Dzisiaj w numerze

„W Rzymie wzniesiono inny krzyż" mówił Ojciec św.

Jak woj. Józewski nie został honorowym obywatelem

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 104 Wydanie Ł Rok 68 Sobota, dnia 7 maja 1938



Trzeciomajowy pochód S. N. w Łodzi stał się wielką manifestacją narodową

Nigdy nikogo nie prosiłem o pomoc

oświadczył gen. Franco, wódz narodowej Hiszpanii, politykowi francuskiemu

Znany polityk francuski senator i b. minister Henry Lemery, odbył z gen. Franco ciekawą rozmowę, z której zdaje sprawę w „Le Jour".

Gen. Franco przyjął francuskiego polityka w swojej willi w Burgos. Rozmowa trwała bardzo długo. Zakończył ją Henry Lemery, nie chcąc zajmować więcej czasu hiszpańskiemu „dyktatorowi".

— Byłem mile zdziwiony, że nie sprawia on bynajmniej wrażenia dyktatora — opowiada na łamach „Le Jour". — Skromny, szczery, prosty, nie operujący żadnymi efektami wymowy. Gen. Franco jest przede wszystkim żołnierzem, spełniającym sumiennie i dokładnie swoje obowiązki.

— Moim pragnieniem było powrócić Hiszpanii życie hiszpańskie — powiedział gen. Franco. — Oswobodzić ją z poniżającej mentalności cudzoziemskiej, która zawładnęła krajem głównie dzięki intrydze. Frente Popular był obrazą tradycji i dążeń narodowych. Powstanie było konieczne.

Gen. Franco zapewnił francuskiego senatora, że nikt go nie namawiał do ujęcia oręża do ręki i że nigdy nikogo nie prosił o pomoc.

— Stronie przeciwnej pomagały Sowiety w sposób widoczny, jasny, nie budzący żadnych wątpliwości — twierdzi. — A co się tyczy pomocy zagranicznej naszym wojskom, to nie była ona tak wielką, jak ogólnie uważano. 12 brygad włoskich nie jest wiele w porównaniu z 600.000 armią narodową hiszpańską.

Na początku wojny domowej, gen. Franco zwrócił się do Niemiec z prośbą o 16 samolotów, za które zobowiązał się zapłacić w przyszłości. Nie mógł ich nabyć we Francji. Anglia odmówiła pomocy. Niemcy zgodziły się, przysyłając samoloty i instruktorów.

— Mocarstwa, które przyszły mi z pomocą, nigdy dotąd nic w zamian ode mnie nie żądały. I ja im nigdy nic nie obiecywałem — twierdzi gen. Franco.

Na pytanie, czego pragnie, gen. Franco odpowiedział, że najpierw wygrać wojnę, a następnie przebudować Hiszpanię na podstawach ściśle narodowych.

„W Rzymie wzniesiono inny krzyż..."

Znamienne przemówienie Ojca Św. w związku z wizytą Hitlera

Rzym (Tel. wł.). Zwraca tu uwagę milczenie „Osservatore Romano", organu Watykanu, który nie wspomniał ani słowem o wizycie kanclerza Hitlera.

Równocześnie Papież w Castel Gandolfo przyjął kard. Lavitrano oraz 426 nowożeńców. Po udzieleniu błogosławieństwa Ojciec św. przemówił w te słowa:

„Smutne rzeczy dzieją się blisko i dalej od nas, tak jest, bardzo smutne! W dniu św. Krzyża w Rzymie wzniesiono inny krzyż, który nie jest krzyżem Chrystusowym. Musicie się modlić, aby miłosierdzie Boże stało się pełną rzeczywistością!"

Orkan w Syrii

Antiochia. (PAT). Miasto Antiochia zostało nawiedzone przez orkan i powódź. Rzeka Orontes wystąpiła z brzegów. 10 domów zawaliło się, grzebiąc w gruzach przeszło 20 osób.

Dlaczego Ojciec św. wyjechał z Rzymu

Rzym. (ATE) Organ watykański „Osservatore Romano" występuje przeciwko komentarzom prasy zagranicznej, która usiłuje połączyć wyjazd Ojca św. do Castel Gandolfo z wydarzeniami ostatnich dni. Pismo wskazuje, że Papież nie wyjechał do Castel Gandolfo ze względów dyplomatycznych, ale po prostu dlatego, że powietrze gór albańskich pomyślnie wpływa na stan jego zdrowia. Należy podkreślić, że wyjazd Ojca św. do Castel Gandolfo nastąpił w roku bieżącym w tym samym dniu co w roku ubiegłym. W tych warunkach pogłoski o ubocznych motywach wyjazdu Ojca św. są pozbawione wszelkich podstaw.

Prześladowanie kościołów w Sowietach

Leningrad. (ATE) Prasa sowiecka donosi o represjach, jakie zastosował rząd ZSRR wobec kościoła prawosławnego. Aresztowani zostali: metropolita Leningradu Wedenskij, metropolita Nowogrodu (obecnie Gorki) Hieronim, oraz biskupi Tuberozow, Bojarskij i Płotnikow. Aresztowano również innych wyższych duchownych kościoła prawosławnego.

Są oni oskarżeni o przygotowywanie kontrrewolucji, a także o zorganizowanie wycieczek wiernych do miejsc świętych oraz werbowanie zwolenników do organizacji młodzieży wierzącej.

Trzeba na gwałt łatać nowe dziury!

Warszawa. (Tel. wł.). Gen. Skwarczyński odbył niedawno konferencję z przedstawicielami białostockiej grupy regionalnej posłów i senatorów. Zachodzi obawa rozłamu w tejże grupie. (w)

17 adwokatów bronić będzie doc. Cywińskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Podczas procesu apelacyjnego doc. Cywińskiego wystąpi nienotowana dotychczas liczba obrońców. Do obrony jego zgłosiło się dotychczas 17 adwokatów. (w)

Skonfiskowana odpowiedź

Warszawa. (Tel. wł.). W odpowiedzi na komunikat „Iskry", dotyczący zarządzeń przeciwko strajkowi rolnemu w Małopolsce, „Zielony Sztandar" ogłosił pewne wyjaśnienia, które uległy całkowicie konfiskacie. Pozostało tylko jedno zdanie w organie Stronnictwa Ludowego, iż ostatnio w Małopolsce przejawiają się silne tendencje strajkowe. (w)

Wstrzymanie emigracji do Palestyny

Warszawa. (Tel. wł.). Wydział palestyński ogłasza, że wskutek wstrzymania emigracji do Palestyny nie będą wydawane certyfikaty na wyjazd. Zarządzenia, wstrzymujące emigrację, są ważne do 1 października. (w)

Nowe znaczki pamiątkowe

W związku z notatką, jaka się u nas pojawiła o nowych znaczkach pamiątkowych otrzymujemy krótką informację o twórcach projektów tychże znaczków pocztowych. I tak jedenaście sztuk projektował p. W. Boratyński z Poznania, jedną p. Z. Rozwadowski ze Lwowa i jedną również p. Wątorek z Warszawy.

O beatyfikację królowej Jadwigi

Zbieranie materiałów, tyczących się życia królowej — Rozpowszechnienie się jej kultu

Warszawa (KAP). Kanonizacja św. Andrzeja Boboli pobudziła koła polskie do wzmożonej akcji. Obecnie wysuwają się na czoło sprawy beatyfikacji królowej Jadwigi, kardynała Hozjusza i hetmana Stanisława Żółkiewskiego (postulator ks. prof. dr Wojciech Topoliński O. M. C.). oraz ks. Piotra Skargi (postulacja Tow. Jezusowego).

Należy podkreślić, że sprawa beatyfikacji królowej Jadwigi rozwija się bardzo pomyślnie. Pierwszym krokiem w procesie, dotyczącym Sług Bożych, zmarłych w czasach odległych, jest zebranie i przedłożenie komisji historycznej rzymskiej Kongregacji św. Obrzędów źródeł, odnoszących się do życia tych osób. Otóż w sprawie królowej Jadwigi podjęli się zebrania i oceny tych dokumentów dwaj wybitni znawcy przedmiotu: dr Oskar Halecki i p. Wanda Maciejewska, autorka rozprawy o królowej Jadwidze. Praca p. Maciejewskiej spotkała się z uznaniem krytyki fachowej. Referat prof. Haleckiego i p. Maciejewskiej spodziewany jest już na czerwiec r. b., po czym będzie można rozpocząć postępowanie normalne w komisji historycznej Kongregacji św. Obrzędów i proces informacyjny w Książęco-Metropolitalnej Kurii Arcybiskupiej w Krakowie.

W najbliższym czasie ma się ukazać dekret JE. księcia metropolity dra Adama Stefana Sapiehy w sprawie pism (prywatnych i urzędowych) królowej Jadwigi, które muszą być zebrane do przejrzenia i oceny przez cenzorów rzymskich.

Z całej Polski nadchodzą na ręce rzymskiego postulatora beatyfikacji królowej Jadwigi, ks. Topolińskiego, liczne listy, świadczące o rozpowszechnieniu kultu tej wielkiej Służebnicy Bożej, wyrażające żywe pragnienie wyniesienia jej na ołtarze, przywiązanie serdeczne do jej osoby ze strony wiernych ze wszystkich sfer i gotowość współpracy w akcji, zmierzającej do przyspieszenia beatyfikacji.

Konwersja pożyczek dolarowych

Warszawa. (PAT). W dniu 31 bm. upływa ostateczny termin zakończenia konwersji pożyczek dolarowych na 4,5 pct wewnętrzną pożyczkę państwową 1937 r. Termin ten nie będzie przedłużony.

W rocznicę bitwy powstańczej

Olkusz. (Tel. wł.). W rocznicę bitwy powstańców pod Krzykawką odbyło się w kościele parafialnym w Olkuszu nabożeństwo żałobne za spokój dusz płka Nullo i poległych w tym dniu powstańców.

Dziatwa szkolna złożyła wiązanki kwiecia u stóp krzyża na polance, gdzie polegli powstańcy.

ZE ŚWIATA

Na wyspie Jamajce w ciągu ostatnich dni dochodziło do ostrych starć pomiędzy policją a robotnikami. W Kingston podczas strzelaniny wywołanej przez strajkujących odniosło rany 50 osób. Powodem rozruchów było złe traktowanie robotników.

Na pokładzie parowca „Lafayette" wybuchł pożar. Ogień powstał w kotłowni i zaatakował wewnętrzne urządzenie parowca. Straty są znaczne.

W Atenach wykryto organizację komunistyczną. Aresztowano 74 osoby, w tym 6 kobiet. Połowę aresztowanych skazano na kary więzienia do 4½ lat, pozostałych zaś deportowano.

Bank Rumuński obniżył stopę dyskontową z 4,5 pct na 3,4 pct, a lombardową z 5,5 pct na 4,5 pct.

Otwarcia Targów Wrocławskich dokonał we środę min. finansów Rzeszy.

W warsztatach samochodowych w Nanterre wybuchł pożar, który szybko ogarnął całe 4. piętro. 12 robotników uległo zatruciu czadem, a 12 odniosło poparzenia.

Słynny harem Hadżi Aga Ismaila w Stambule przekształcony został na klinikę położniczą. W luksusowych apartamentach, które jeszcze pod koniec wojny światowej gościły 200 kobiet haremowych, korzystać będą obecnie położnice z nowoczesnych zdobyczy wiedzy lekarskiej.

Wartość eksportu rolnego w Sowietach wynosi 548 milionów rubli (według statystyki z r. 36), co stanowi zaledwie 12 pct eksportu przedwojennego. W r. 1913 eksport rolny b. imperium rosyjskiego wynosił przeszło 4,7 miliarda rubli.

W katastrofie włoskiego samolotu pasażerskiego, powracającego z Tirany do Rzymu, zginął również nadradca Grützner, który od roku 1934 był naczelnikiem gdańskiej policji politycznej.

Na jeziorze pod Olsztynem podczas przejażdżki kajakowej utonęło trzech młodych ludzi. Mały kajak obliczony na dwie osoby był nadmiernie obciążony.

W Bakersfield w Kaliforni dowiercono się nafty na głębokości 15 000 stóp czyli około 4 500 m. Jest to najgłębszy szyb naftowy na świecie.

Nowy dowód „współpracy" niemiecko-polskiej!

Zlikwidowanie wydziału polskiego akademii pedagogicznej w Berlinie

Warszawa (Tel. wł.) Z Berlina donoszą do „Kuriera Warszawskiego", że władze niemieckie zlikwidowały wydział polski akademii pedagogicznej w Bytomiu, który dostarczał corocznie kilkunastu nauczycieli dla szkół polskich w Niemczech. Krok swój władze niemieckie motywują zamknięciem wydziału germanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wskutek tego zarządzenia niemieckich władz szkolnych, ludność polska w Rzeszy będzie pozbawiona w zupełności możności kształcenia swych nauczycieli, a więc odcięta od dopływu świeżych sił pedagogicznych dla swych dwóch gimnazjów w Bytomiu i Kwidzyniu oraz dla szkół powszechnych.

Likwidacja wydziału germanistycznego U. J. w Krakowie, nie pozbawia Niemców w Polsce możności kształcenia sił nauczycielskich, gdyż otworem stoją wydziały germanistyczne na innych uniwersytetach polskich. (w)

Odpowiedź Czechosłowacji na notę polską

Warszawa. (Tel. wł.). Rząd czeskosłowacki wręczył rządowi polskiemu odpowiedź na notę rządu polskiego w sprawie akcji komunistycznej i propagandy komunistycznej, uprawianej przez Komintern, a skierowanej z terenu czeskosłowackiego do Polski.

Rząd czeskosłowacki zobowiązał się podjąć wszelkie niezbędne kroki dla zlikwidowania tej niebezpiecznej akcji dywersyjnej. Rząd czeskosłowacki potwierdził informacje, zawarte w memorandum.

Rząd polski przyjął do wiadomości oświadczenie rządu czeskiego i zadeklarował, iż będzie oczekiwał konkretnych wyników, zapowiedzianych przez rząd czeskosłowacki zarządzeń, gdyż to jedynie będzie rozwiązywało zagadnienia, albowiem zapowiedzi wydania odpowiednich zarządzeń rząd polski nie uważa za załatwienie samego zagadnienia.

Proces mordercy Nowaka nie będzie przeniesiony do innej apelacji

Do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu nadeszło w tych dniach postanowienie Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie postępowania odwoławczego przeciwko mordercy śp. ks. Streicha, osk. Wawrzyńcowi Nowakowi.

Po założeniu apelacji w powyższej sprawie i przekazaniu Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu przez I instancję akt sprawy wraz z umotywowanym wyrokiem — obrońca Nowaka wysłał do Sądu Najwyższego wniosek o przekazanie tej sprawy innemu Sądowi Apelacyjnemu. Obrońca motywował swój wniosek tym, że około procesu mordercy śp. ks. Streicha wytworzyła się na terenie miejscowym atmosfera, która mogłaby mieć wpływ na bezstronną ocenę materiału dowodowego w procesie.

Sąd Najwyższy w końcu ub. tygodnia rozpatrzył wniosek ten na posiedzeniu niejawnym i uznając, że nie ma powodów do podzielenia stanowiska obrońcy, wniosek ten odrzucił.

Wobec tego proces odwoławczy przeciwko osk. Wawrzyńcowi Nowakowi odbędzie się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, zgodnie z jego właściwością miejscową i rzeczową.

Termin rozprawy apelacyjnej jeszcze nie został wyznaczony. (mz)

Zmiana wartości waluty francuskiej

Paryż. (PAT). Nowe obniżenie, a jednocześnie ustalenie franka zapowiedziane w oświadczeniu premiera Daladiera uchwalono na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów, które zostało zwołane w momencie, gdy rząd posiadał już odpowiedzi Londynu i Waszyngtonu.

Ze względu na potrzebę wzmożenia produkcji Daladier stanął wobec konieczności stabilizacji franka, bez czego nie można było oczekiwać utrwalenia poziomu cen ani wyobrazić sobie transakcji na dalszą metę. Z tych względów gabinet zdecydował się porzucić politykę swobodnego kursu franka i ustalić ponownie kurs waluty francuskiej.

Ustalenie kursu pozwala automatycznie na przewartościowanie zapasów złota w Banku Francji. Należy zauważyć, że już przy kursie, wynoszącym 173,80 fr. za funt szterlingów, skarb państwa zwalnia się z długów wobec instytucji emisyjnej. W tych warunkach należy więc oczekiwać, że nowy kurs ustali się powyżej tego poziomu. Mówi się, że będzie on w granicach między 174 a 180 fr. za funt szterlingów.

Oddział „czerwonych" wzięty do niewoli

Salamanka. (ATE) Oddziały powstańcze otoczyły na granicy francusko-hiszpańskiej oddział złożony z przeszło 2 tysięcy milicjantów republikańskich i wzięły go do niewoli, zdobywając przy tym 25 karabinów maszynowych oraz 8 dział.

Na Zamku

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął min. opieki społ. M. Kościałkowskiego.

Prezydent R. P. w COP-ie

Warszawa. (Tel. wł.). W czwartek po południu Prezydent RP. udał się specjalnym pociągiem na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego celem zapoznania się z inwestycjami i pracami, prowadzonymi na tym terenie.

Prezydentowi towarzyszą m. i. wicepremier inż. Kwiatkowski, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, wiceminister spr. wojsk. gen. Litwinowicz i szef gabinetu wojskowego Prezydenta gen. Schally.

Program przewiduje zwiedzenie urządzeń elektryfikacyjnych i gazyfikacyjnych, robót regulacyjnych przy obwałowaniu Wisły, nowobudujących się fabryk i wytwórni oraz kolonii robotniczych i urzędniczych.

W Mościcach przyłączy się min. Roman, w dalszych etapach towarzyszyć będą Prezydentowi minister komunikacji Ulrych oraz minister rolnictwa Poniatowski.

Wybuchy na statku

Hawr. (Tel. wł.). Pożar, który wybuchł na parowcu „La Fayette" nie został do południa ugaszony. Rano rozlegały się liczne, niezwykle silne, wybuchy zbiorników ze sprężonym powietrzem.

Dziś jeszcze trudno jest powiedzieć, czy statek da się odremontować. W każdym razie straty są bardzo znaczne.

Tragiczne zderzenie podczas ćwiczeń

Bruksela. (Tel. wł.). W pobliżu miejscowości Beverloo nastąpiło podczas ćwiczeń zderzenie dwóch ciężarowych samochodów wojskowych. 8 żołnierzy zostało rannych, z czego 3 ciężko.

Szwajcaria likwiduje „czerwonych" agentów

Bazylea. (Tel. wł.). Sąd kantonalny w St. Gallen skazał na 8 tygodni więzienia dwóch komunistów, oskarżonych o działanie, sprzeczne z ustawą, zakazującą udziału w wojnie domowej w Hiszpanii.

Obaj komuniści należeli do organizacji, która werbowała ochotników do hiszpańskich wojsk „czerwonych".

Związek Zaw. Literatów nie uchwalił paragrafu aryjskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Na zebraniu Związku Zawodowych Literatów p. Łasowski zgłosił wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego, ale wniosek nie uzyskał większości. (w)

Kto ma złoto

Genewa. (ATE). Miesięczny raport finansowy Ligi Narodów stwierdza, iż 87 pct złota monetarnego na świecie znajduje się w posiadaniu 6 państw. Są to: Stany Zjednoczone, Francja, Anglia, Belgia, Holandia i Szwajcaria. Hiszpania i Rosja Sowiecka nie są objęte raportem. Rezerwy złota Niemiec, Włoch i Japonii wynoszą razem zaledwie 2 pct światowego zapasu złota monetarnego.

W Anglii o Czechosłowacji

Londyn. (ATE) Na posiedzeniu Izby Gmin premier Chamberlain sprzeciwił się wnioskowi jednego z posłów Partii Pracy, który domagał się „wniesienia na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi Narodów sprawy ingerencji Rzeszy w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji".

Wiadomości

W Czechosłowacji ukazał się urzędowy dekret rozpisujący wybory gminne w 2554 gminach Republiki.

W Jugosławii ze spodziewanego wpływu 4 miliardowej pożyczki wewnętrznej 500 milionów dinarów przeznaczonych będzie na cele ubezpieczeń społecznych oraz zdrowotności wśród najszerszych warstw narodu.

Turecki minister spraw zagranicznych Ruszti Aras uda się wkrótce do Południowej Ameryki, gdzie zabawi około 40 dni dla nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwami południowo-amerykańskimi.

Senat amerykański przyjął 56 głosami przeciwko 28 całość projektu rozbudowy marynarki. Wykonanie tego programu pociągnie za sobą wydatki w wysokości 1.156 milionów dolarów.

Z NASZEGO STANOWISKA

Jeszcze jeden monopol

„Ozonowy“ „Express Poranny“ w ostatnich dniach w napuszonym artykule pt. „Duma i tajemnica“ atakuje konserwatywne ‚Słowo“ i „Czas“ za to, że dały „nieprzystojne widowisko“. Tym „nieprzystojnym widowiskiem“ ma być... projekt jednego z organów konserwatywnych powiększenia naszego stałego wojska o trzy dywizje.

Nie zamierzamy na tym miejscu występować w obronie organów konserwatywnych, z którymi wiele nas dzieli, ale uważamy, że należy na artykuł „Expressu Porannego“ zwrócić uwagę opinii, jako na charakterystyczny, ciągle jeszcze pokutujący w pewnych kołach „sanacyjnych“, sposób pojmowania roli i obowiązków narodu we własnym państwie.

Zdaniem „Expressu Porannego“ projekt „Słowa“ wileńskiego jest „nieodpowiedzialnym wystąpieniem“, gdyż „formalnie inicjatywa co do poboru rekruta zastrzeżona jest w konstytucji wyłącznie rządowi“. „Ozonowy“ organ obawia się przeto, że podobne projekty stwarzają „szkodliwe sugestie“, gdyż „dają do zrozumienia, jakoby czynniki wojskowe nie spełniły swego zadania“, a ponadto „szerzą panikę“.

Co do „szerzenia paniki“, to stwierdzić należy, że obawy „Expressu Porannego“ są próżne. Rozumując podobnie, czyż nie można by zarzucić, że te wszystkie b. liczne manifestacje z ofiarowywaniem armii samolotów, karabinów maszynowych itd. nie są również „szerzeniem paniki“? Tymczasem w żadnej zdrowej głowie podobna myśl nie powstała jeszcze.

Inna rzecz z tym, co przysługuje „wyłącznie rządowi“, a co przysługuje nie-wyłącznie. Tu jest sedno nieporozumienia, wynikającego ze swoistej mentalności politycznej mentorów „sanacyjnych“.

Naszym zdaniem żadna żywotna sprawa narodu, a tym bardziej sprawa obronności państwa, nie jest i nie może być „zastrzeżona wyłącznie rządowi“. Rządy nie są nieomylne i nie zawsze — najlepsze. Rząd — to jest organ narodu, a jeżeli tak — to nie może być mowy o jakiejś „wyłącznej“ trosce rządu o państwo. Opinia narodu ma prawo i obowiązek troszczyć się o stan bezpieczeństwa państwa. Żaden rząd i żaden minister rozumny tych trosk i obaw za złe nie weźmie, przeciwnie będzie umiał zrobić z nich argument na użytek zewnętrzny. Chyba „Express Poranny“ nie jest wyznawcą zbankrutowanych haseł „pacyfizmu“ i „ducha Ligi Narodów“?

Gdyby i w tym wypadku stanąć na stanowisku „sanacyjnego“ pisma, to trzeba by powiedzieć, że szlachta w wieku XVIII była wyznawcą jego mądrości politycznej, ponieważ nie popełniała „nieodpowiedzialnych wystąpień“ — przez zgłaszanie projektów powiększenia wojska stałego, lecz zdawała się na to, co zrobił „wyłącznie rząd“, któremu zresztą niewiele w tej dziedzinie zrobić pozwalała.

Chwała Bogu, taka „mądrość polityczna“ należy do smutnej przeszłości. Dziś świadomy, zorganizowany naród troszczy się o bezpieczeństwo państwa i nie jest skłonny bezkrytycznie i ślepo ufać, że wszystko jest najlepiej. Przeto aż dziw bierze, że to, co jest naszym wielkim dorobkiem myślowym, wywołanym przez historyczne doświadczenia, że to — razi i irytuje naszych patentowanych „państwowców“.

Ale rozumiemy przyczynę wystąpienia „ozonowego“ organu. W kołach „sanacyjnych“ po smutnej pamięci BBWR ciągle jeszcze pokutuje myślowa kołtuneria polityczna, która sobie jedynie przypisuje wszystkie zasługi i nadaje prawa „wyłącznej“ dbałości o państwo.

H. PRZYBYLSKI



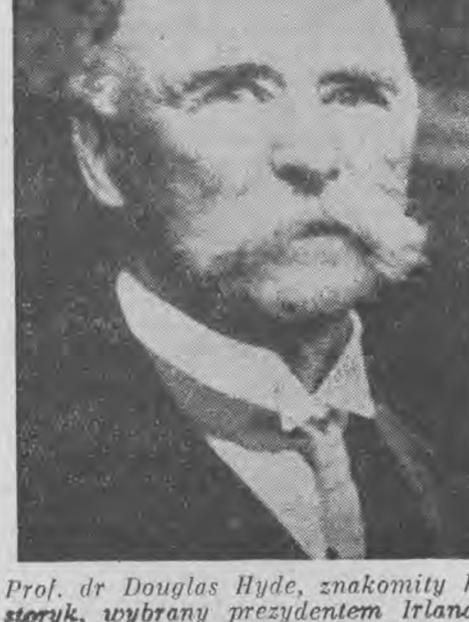
Na Domu Akademickim w Krakowie zawisnął sztandar z mieczem Chrobrego. W sprawie zdjęcia tego sztandaru interweniowała policja i starostwo
(fot. J. Sidor)



Narodowcy krakowscy entuzjastycznie witają wojsko w czasie defilady 3 Maja
(fot. J. Sidor)

Śp. Świętchowski nie był pochowany na koszt państwa

Polska Agencja Telegraficzna (PAT) rozgłosiła, że pogrzeb śp. Aleksandra Świętochowskiego odbył się na koszt państwa. Ponieważ wiadomość ta jest nieprawdziwa, przeto syn Zmarłego zwrócił się do PAT-a o przedstawienie odpowiednich dowodów na to, że koszty pogrzebu pokryło państwo. PAT obiecał mylną wiadomość sprostować, lecz dotychczas nie uczynił tego, wobec czego p. Ryszard Świętochowski podał przebieg sprawy do wiadomości publicznej za pośrednictwem listu ogłoszonego w „Nowej Rzeczpospolitej“.



Prof. dr Douglas Hyde, znakomity historyk, wybrany prezydentem Irlandii (Eire)

„Ozon” skleja się „Zlep-em”

(M) Dotychczasowy bilans rozgrywek w parlamentarnym „Ozonie“ wyraża się wystąpieniem 16 posłów i 4 senatorów, co stanowi niewiele ponad 10 pct liczebnego stanu Koła. Rozmaite organy „Ozonu“ pocieszają się, że jest to ubytek nikły, a nawet wyrażają nadzieję, że będzie on wkrótce zrekompensowany.

Rachują one tak: Ogólna liczba posłów i senatorów wynosi 304 (faktycznie jest ich nieco mniej, bo kilka mandatów poselskich — zgodnie z ordynacją „sławkowską“ — jest nieobsadzonych). A więc okrągło 300. Z tego do „Ozonu“ przystąpiło niespełna 60 pct, stu trzydziestu kilku posłów i trzydziestu paru senatorów. Pozostało poza „Ozonem“ około 130. Po ostatnich secesjach stosunek wynosi dokładnie 1 : 1.

Otóż „ozoniści“ spodziewają się, że w miejsce odstępców przyjdą nowe siły z wymienionego wyżej rezerwuaru 130. I tutaj uwaga kół kierowniczych „Ozonu“ zwróconą jest szczególnie na tzw. Związek Lewicy Patriotycznej (w skróceniu „Zlep“).

Związek ten powstał w jesieni ub. roku w okresie namiętnych ataków lewicy demokratyczno-legionowej na płka Koca. Można by powiedzieć, że matką „Zlepu“ była głośna sprawa wawelska, a ojcem Związek Nauczycielstwa Polskiego. Rola cichego protektora przypadła płkowi Sławkowi.

„Zlep“ początkowo rozpędzał się do wielkiej akcji politycznej na terenie sejmowym, czego dowodem była mowa posła Hanebacha, wygłoszona w grudniu ub. r. podczas ogólnej rozprawy budżetowej. Myślano także o szerokiej robocie w „terenie“ i w tym celu wniesiono podanie o legalizację Związku.

Władze polityczne odmówiły legalizacji. „Zlep“ przycichł — zresztą wcale nie dlatego, bo w Sejmie i Senacie mógł istnieć i działać bez żadnego pozwolenia, mógł nawet organizować się w „terenie“, jako stronnictwo polityczne, nie podlegające ustawie o stowarzyszeniach. Powody były inne, a mianowicie takie, że w rządzie i w „Ozonie“ zaszły zmiany po myśli „Zlepu“: powrócił do władzy dawny, „demokratyczny“ zarząd Z. N. P., odszedł wyklęty za sympatie „prawicowe“ płk Koc.

Więc „Zlep“ zmienił taktykę. W głośnej sprawie gen. Żeligowskiego i solidaryzującej się z nim mniejszości sejmowej komisji wojskowej „Zlep“ stanął po stronie „Ozonu“: wniosek o przyjęcie rezygnacji „żeligowszczyków“ i niewybieranie w ich miejsce nowych członków komisji zgłosił wódz „Zlepu“ pos. Hanebach ratując w ten sposób „Ozon“ przed kłopotliwą i wątpliwą próbą sił w tajnych wyborach.

W najbliższych dniach ma się odbyć ogólne zebranie „Zlepu“ celem naradzenia się nad dalszą taktyką. Wobec ostatnich zmian w „Ozonie“ mówi się o likwidacji „Zlepu“, a nawet o wstąpieniu jego członków do Koła Parlamentarnego OZN. Być może, że nie dojdzie do formalnego, gremialnego akcesu, w każdym jednak razie leaderzy „Ozonu“ liczą na to, że „Zlep“ pod wpływem spokrewnionych z nim „naprawiaczy“ w pewien sposób „zozonizuje“ się i wypełni lukę, powstałą przez odejście grupy „Jutra Pracy“ („Jup“). Może stanie się to przez wydanie odpowiednich instrukcyj, czy raczej inspiracyj niezorganizowanym dotychczas radykałom sejmowym i senackim.

A więc „Zlep“ zamiast „Jup“-u. Tak można najkrócej ująć bilans rozgrywek w łonie parlamentarnego Koła „Ozonu“.

Sukurs bez wyniku

Omawiając nowe wystąpienie min. Kwiatkowskiego „Czas“ stwierdza, że nie poprawi ono wcale położenia „Ozonu“.

„Nie wierzymy dalej — pisze — mimo sukursu wywiadu wicepremiera Kwiatkowskiego, aby zespół ludzi, który dzisiaj opanował OZN, miał jakiekolwiek szanse „bezpośredniego“ zjednoczenia społeczeństwa polskiego.“

„Czas“ opowiada się za „porozumieniem grupowym“ jako realną, podług niego, drogą konsolidacji narodu.

Nowe fermenty w Związku Młodej Polski

„Kurier Poranny“ ogłosił oświadczenie „ozonowej“ części Związku Młodej Polski, skierowane przeciw „oenerowskiej“ części tego Związku, wywołane udziałem umundurowanej grupy p. Rutkowskiego w pochodzie 3-majowym w stolicy.

„Wzburzona tym postępowaniem — czytamy w oświadczeniu — grupa członków ZMP udała się do lokalu przy ul. Szerokiej 22 (lokal zwolenników p. Rutkowskiego — przyp. red. „K. P.“), skąd zabrała akta, stanowiące własność organizacji, a wyniesione przed kilku dniami pokryjomu z biur kierownictwa ZMP przez sympatyków p. Rutkowskiego. Kierownictwo ZMP akta zabrane z lokalu przy ulicy Szerokiej 22 odesłało z powrotem, ponieważ uważa tę drogę za niewłaściwą dla dochodzenia słusznych praw organizacji.“

Wydarzenia te wywołały nowe fermenty w „ozonowym“ ZMP. Jak donoszą z Warszawy, pojawiła się deklaracja mianowanych niedawno 7 kierowników poszczególnych działów ZMP majora Galinata, którzy potępiają metody walki z Jerzym Rutkowskim i zgłaszają wystąpienie z szeregów organizacji majora Galinata.

Grupa posła Zakliki deklaruje samodzielność

Z Warszawy donoszą, że parlamentarna grupa poselska katolicko-ludowa (naturalnie „sanacyjna“), kierowana przez posła Zaklikę, postanowiła nie zgłaszać swego współudziału do „Jutra Pracy“ i zachować się samodzielnie, natomiast od wypadku do wypadku współdziałałaby z grupą „Jutra Pracy“.

Grupa „Jutra Pracy“ urządza w piątek w południe konferencję prasową, na której przedstawi swoje naczelne wskazania.

Nowa placówka kolportażowa

„Narodowa Agencja Informacyjna“ notuje wiadomość, że w gronie kilkunastu wydawców warszawskich prowadzone są rozmowy na temat stworzenia wielkiej placówki kolportażowej z rozdzielnią na całą Polskę.

Jeżeli projekt ten zostanie zrealizowany, powstać ma niezależna od rozmaitych wpływów politycznych i kombinacyj handlowych prawdziwie chrześcijańska placówka kolportażowa w Polsce.

Jeszcze jeden proces b. dostojnika

W Wilnie przed Sądem Apelacyjnym była rozpatrywana bodaj po raz już czwarty sprawa b. ministra Józefa Próchnika, który po ustąpieniu z tego stanowiska otrzymał miejsce dyrektora biura studiów melioracyjnych na Polesiu. Na tym stanowisku dopuścił się olbrzymich malwersacyj na szkodę skarbu państwowego.

Próchnik był pierwotnie skazany na 6 miesięcy więzienia, którą to karę darowano mu na mocy amnestii. Od tego wyroku nastąpiło jednak odwołanie się prokuratora, a Sąd Apelacyjny podwyższył karę winowajcy na 4 lata więzienia. Sprawą tą następnie zajął się Sąd Najwyższy, który zniósł wyrok i przekazał ją do ponownego rozpatrzenia.

Obecnie więc na ponownej rozprawie w Wilnie zapadł wyrok, skazujący ostatecznie b. ministra Próchnika na 3 [illegible] więzienia i na 3 000 zł grzywny.

SPRAWY GOSPODARCZE

Sąd Najwyższy o wekslu jako zapłacie za towar

Przy transakcjach towarowych zawieranych między firmami kupieckimi a ich odbiorcami, zachodzą często wypadki, w których kupcy sprzedający towar na kredyt, żądają na pokrycie swej należności weksli od strony kupującej.

Powstało w związku z tym pytanie, czy przyjęcie weksli należy w tych wypadkach uważać za zapłatę należności, czy też za gwarancję zobowiązania, czy więc kupujący z chwilą wręczenia weksli zwalnia się ze swego zobowiązania, zaciągniętego wobec dostawcy towaru, czy też zostaje zwolniony ze swego zobowiązania dopiero z chwilą wykupienia danych weksli.

W podobnych wypadkach ustaliła się praktyka, że w razie przyjęcia na pokrycie towaru weksli bez umowy, pozostaje domniemanie, że dopiero po wykupieniu weksli następuje zwolnienie kupującego z jego zobowiązania. Kupujący zwalnia się natomiast z przyjętego zobowiązania wtenczas, jeżeli została zawarta wyraźna umowa, że weksle zostały przyjęte jako zapłata należności.

Ważne to dla kupiectwa zagadnienie zostało rozstrzygnięte przez orzeczenie Sądu Najwyższego (C. II. 2647/36), którym sąd orzekł, że wręczenie weksli za należność towarową nie jest zapłatą długu, lecz ma na celu umożliwienie uzyskania zapłaty w trybie przyśpieszonym. Odbiorca towaru, który wręczył kupcowi weksel w powyższych warunkach, nie może więc bronić się tym, iż zwolnił się ze swego zobowiązania, gdyż przyjęcie weksli nie stanowiło zapłaty długu, a jedynie zabezpieczenie wierzycieli.

O obniżenie opłat komunikacyjnych

Warszawa. (Tel. wł.). Organizacje gospodarcze wystąpiły do Ministerstwa Komunikacji o obniżenie opłat komunikacyjnych. Np. za czyszczenie wagonów opłacają po 4 zł, podczas gdy faktyczne koszty tego czyszczenia wynoszą około 1 zł. Różnica tą podraża znacznie koszty towaru. (w)

600 000 członków PCK.

Warszawa. (Tel. wł.). W Warszawie odbyło się walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża, któremu przewodniczył gen. Osiński. W sprawozdaniach stwierdzono, że PCK rozwija się na terenie Polski pomyślnie i że liczba członków przekroczyła 600.000.

Bilans ogólny zarządu głównego i okręgów zamknięto w granicach ponad 23 milionów złotych.

Poświęcenie sztandaru Centr. Zw. Kup. Chrześc.

W dniu 14-go maja rb. odbędzie się poświęcenie sztandaru Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Karola Boromeusza. Po nabożeństwie w sali Resursy Kupieckiej nastąpi wbijanie pamiątkowych gwoździ, po czym odbędzie się bankiet. (PAN)

Eksploatacja rud żelaznych

W niedługim czasie rozpocząć się ma eksploatacja nowo odkrytych złóż rudy żelaznej w północnej części powiatu krośnieńskiego i jasielskiego. Przy eksploatacji poza fachowcami zatrudnieni będą przede wszystkim miejscowi bezrobotni. (PAN).

Trzykrotny wzrost eksportu masła za granicę

W okresie pierwszego kwartału rb. wywóz masła wyniósł 3.373 ton, wobec 1.126 ton w tym samym okresie roku ubiegłego. Jest to więc trzykrotny wzrost eksportu masła. Wywóz w tej wysokości w miesiącach zimowych jest spotykany po raz pierwszy w Polsce Niepodległej. Z wywozu tego 85,3 pct skierowano do Anglii, 7,8 pct do Niemiec, 4,3 pct do Palestyny, 2,4 pct do Szwajcarii. Wśród masła wywożonego jest ponad 90 pct masła standaryzowanego. Całość eksportu przeprowadzona była przez organizacje spółdzielcze. (PAN)

Zakaz wypieku pieczywa w niedzielę

Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie dotyczące zakazu pracy w zakładach piekarskich w dni świąteczne. Wynikła kwestia, czy do odpowiedzialności karnej może być pociągnięty piekarz, prowadzący wypiek w święta bez pomocy osób postronnych. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wypiek pieczywa w piekarniach, wykonywany w niedziele lub w dni świąteczne, przez właściciela piekarni, lub członka jego rodziny, nawet bez pomocy pracowników najemnych stanowi obrazę przepisów, zawartych w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 5. maja 1938 r. żyto 20.75 do 21; pszenica I st. 25.25—25.75, II st. 24.25—24.75; jęczmień I gat. 17.25—17.50, II gat. 17—17.25; owies 17.50—18; otręby żytnie 13.50—14; otręby pszenne m. 14.75—15.25, śr. 14.25—14.75, gr. 15.25 do 16; mąka żytnia 65% 30.50—31; mąka pszenna 65% 38.50—39.50.

Katowice, 5. maja 1938 r. żyto 20.25 do 20.75; pszenica cz. 27.25—27.75, j. 26.75—27.25, zb. 26.25—26.75; jęczmień przem. 18—18.50, past. 17.50—17.75; owies j 21—21.50, zb. 20.25—20.50; otręby żytnie 12.25—12.75; otręby pszenne gr. 15—15.50, śr. 14—14.50, m. 13—13.50; mąka żytnia 65% 30—30.50; mąka pszenna 65% 38.50—39.

Łódź, 5 maja 1938 r. żyto 21.25—21.75; pszenica 27—27.50, zb. 26.50—26.75; jęczmień przem. 17—18; owies j. 21—21.25, zb. 20.50—20.75; otręby żytnie 13.75—14; otręby pszenne śr. 14.00 14.25, gr. 13.75—14; mąka żytnia 65% 29.50—30; mąka pszenna 65% 39—40.

Lwów, 5 maja 1938 r. żyto I st. 19.50 do 19.75, II st. 18.75—19; pszenica cz. 25.75—26, zb. 24.75—25, biała 26.25—26.50, zb. 25.25—25.50; jęczmień przem. 16.75—17.25, past. 15.75—16; owies I st. 20—20.25, II st. 18.50—19; otręby żytnie 11.75—12; otręby pszenne gr. 13—13.25, śr. 11.25—12.25, m. 12.50—12.75; mąka żytnia 65% 30.50—31; mąka pszenna 65% 39.50—40.

Warszawa, 5. maja 1938 r. żyto I st. 21.25 do 21.50; pszenica 28—28.50, jedn. 28—28.50, zb. 27.50—28; jęczmień I st. 17.25—18, II st. 17.25 do 17.50, III 17—17.25; owies I st. 21.50—22; II st. 19.75—20.25; otręby żytnie 13—13.50; otręby pszenne gr 16—16.50, śr. 14.50—15, m. 14.50 [illegible] mąka żytnia 65% 29.25—29.75; mąka [illegible] 65% 38—40.

SPORT

Nie sto, lecz dwieście mil po Polsce

Nie motocyklem, a samochodem

W środę po południu ogłoszono wyniki pierwszego raidu motocyklowego „sto mil po Polsce", który wzbogacił niewątpliwie bardzo poważnie doświadczenia decydujących sfer motocyklowych. Oto przecież w głównej mierze też chodziło, bowiem tylko w oparciu o własne doświadczenia możemy należycie rozwiązać zagadnienie motoryzacji kraju, o którym w ostatnim czasie tyle się mówi.

W relacji telefonicznej z Kielc, zamieszczonej w wydaniu niedzielnym podkreśliliśmy niesłychanie trudne warunki terenowe pierwszego etapu, ze Stryja do Kielc. Przeszło 50 pct uczestników na tym etapie się wycofało, lecz pamiętać należy, że był to raid terenowo-szosowy i bynajmniej nie prowadził głównym szlakiem, a drogami bocznymi. Ukończenie dwuetapowego raidu w tak trudnych warunkach, chociażby na ostatnim miejscu, jest wyczynem, który zasługuje na najwyższe uznanie, jest dowodem siły woli i tężyzny fizycznej.

*

Mówimy dużo o motoryzacji kraju, a ciągle straszymy złemi drogami. Przyznajemy, że drogi w Polsce nie są dobre, miejscami są wręcz złe, lecz nie tak beznadziejne, jak to się ogólnie sądzi.

Na zaproszenie organizatorów biegu, poznańskiej Unii, wyjechaliśmy w sobotę rano samochodem do Stryja. Wyruszyliśmy z Poznania o godz. 7.30 rano a zanocowaliśmy w.... Przemyślu, docierając w niedzielę w południe do Stryja. W drogę powrotną wyruszyliśmy z motocyklistami w poniedziałek rano, nocując na półmetku raidu w Kielcach. Defiladzie w dniu Trzeciego Maja przyglądaliśmy się w Piotrkowie jeszcze o godz 11.20 a w Poznaniu byliśmy już krótko po godz. 14.

Drogę z Poznania do Stryja i z powrotem przebyliśmy w tempie bynajmniej nie spacerowym, bez defektów samochodu i opon, co najlepiej świadczy o tym, że polskie drogi są do pokonania przez zwykły samochód. Dlatego też kto może niech kupuje samochód, w interesie własnym oraz motoryzacji kraju. Im więcej samochodów będzie na polskich drogach, tym intensywniej władze będą musiały naprawiać stare lub budować nowe drogi, tym prędzej nauczymy jeździć drogami zaprzęgi konne, które zwłaszcza w dnie targowe są plagą naszych dróg.

*

W przeddzień i sam dzień pierwszego maja przejechaliśmy przeszło 800 km, mijając dziesiątki miast i wsi. Tylko w nielicznych z nich, w pobliżu Łodzi, zauważyliśmy czerwone plakaty wzywające do udziału w uroczystościach socjalistycznych 1 maja. W niedzielę manifestacyj pierwszo-majowych prawie nie zauważyliśmy. W Przemyślu i Drohobyczu nagabnęło nas kilku pionierów zbierające na TUR. W przygniatającej większości kwestarzami byli Żydzi.

Jak inaczej wyglądały w tych samych okolicach uroczystości Trzeciego Maja. Wszędzie nastrój uroczysty. Z osad i mniejszych wsi ludność ściągała do miasteczek czy większych wsi, by wspólnie święcić dzień narodowy.

*

Precz z Żydami — Żydzi na Madagaskar. — Nie kupuj u Żyda, oto hasła, które spotyka się na murach i parkanach całej Polski. Żydzi są bezsilni, nie usiłują nawet już teraz tych napisów usuwać. Z konkurencją poznańczyków też muszą się pogodzić, kupiec wielkopolski bije ich uprzejmością obsługi i jakością towaru. Fotograf p. Semrau z Leszna, który osiedlił się w Przemyślu dobrze znany jest w mieście i cieszy się poparciem polskiego społeczeństwa, z duchowieństwem i wojskiem na czele. Nie mniejszym powodzeniem cieszy się w Przemyślu bławatnik leszczyński p. Kotlarski. Powodzenie zapewnia jednak tylko solidność przedsiębiorstwa i rzetelna obsługa. Obaj wyżej wymienieni mają swe składy w śródmieściu, mieszkają jednak na jednym z przedmieść, gdzie skupiają się też i inni poznańczycy. (ss)

Toruń — Poznań

W ramach niedzielnych biegów na przełaj „Kuriera Poznańskiego" odbędą się — jak wiadomo — obok uroczystości otwarcia sezonu oraz ogólnopolskiego trójboju sprinterskiego, również międzymiastowe zawody lekkoatletyczne pań i panów, Toruń — Poznań. Składy reprezentacyjne miast wyznaczone zostały po szczegółowych przygotowaniach oraz po eliminacjach. Obsada poszczególnych konkurencyj przedstawia się następująco:

Panie — pchnięcie kulą: Skrzypnikówna i Krygierówna (T), Robińska i Krügerówna, rez. Starczewska (Pozn.); 60 m: Książkiewiczówna i Lewandowska (T), Lubiczówna i Lubelska, rez. Roszakówna (P); w wyż: Krygierówna i Wiśniewska (T), Wohlgetanówna i Laubówna, rez. Lubiczówna (P); 100 m: Książkiewiczówna i Wiśniewska (T), Lubiczówna i Wohlgetanówna, rez. Lubelska (P); rzut dyskiem: Skrzypnikówna i Krygierówna (T), Robińska i Krügerówna, rez. Starczewska (P); skok w dal: Lewandowska i Wiśniewska (T), Lubiczówna i Rewolińska, rez. Wohlgetanówna (P); 4×75 m: Toruń — Książkiewiczówna, Stawska, Wiśniewska i Lewandowska; Poznań — Lubiczówna, Lubelska, Roszakówna i Wohlgetanówna, rez. Krügerówna.

Panowie — 80 m: Dunecki i Płaczek (T), Popek i Sokołowski, rez. Szymański (P); skok w dal: Kurtz i Płaczek (T), Hoffman M. i Szmidt, rez. Rejecki (P); rzut dyskiem: Krygier i Dunecki (T), Hoffman K. i Wilczyński, rez. Adamski (P): 800 m: Stulikiewicz i Jaruszewski (T), Szych i Andrzejewski, rez. Maćkowiak (P); 100 m: Dunecki i Płaczek (T), Popek i Sokołowski, rez. Szymański (P); skok w wyż: Stawski i Olszewski (T), Hoffman K. i Szmidt, rez. Furowicz; 200 m: Dunecki i Płaczek (T), Popek i Sokołowski, rez. Szymański (P); pchnięcie kulą: Krygier i Dunecki (T), Hoffman K. i Szmidt, rez. Adamski (P); 5.000 m: Drogokupiec i Świtalski (T), Świniarski i Rogalski, rez. Płotkowiak (P); 4×100 m: Toruń — Dunecki, Płaczek, Drzewica i Kurtz, Poznań — Popek, Sokołowski, Beierlein, Jasiewicz, rez. Szymański.

Przeciw Irlandii

W Sosnowcu odbędzie się we środę 11 bm. spotkanie treningowe dwu drużyn reprezentacyjnych, z których wyłoniona zostanie reprezentacja przeciw Irlandii na dzień 22 bm.

Kpt. PZPN p. Kałuża wyznaczył następujących zawodników na zawody w Sosnowcu:

Bramkarze: Madejski (Wisła) i Pawłowski (Cracovia).

Obrońcy: Szczepaniak (Polonia), Gałecki (Ł. K. S), Giemza (Ruch), Pająk (Cr) i Michalski (Naprzód).

Pomocnicy: Sobkowiak (W), Góra (Cr), Dytko (Dąb), Piec (Naprzód), Haliszka (Chełmek), Nytz (Pol.), Nowakowski (Ruch) i Wasiewicz (Pogoń).

Napastnicy: Scherfke (W), Piec I (Naprzód), Piontek (AKS), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch), Habowski (Wisła), Cebula (Śląsk), God (Śląsk), Korbas (Cr), Pytel (AKS) i Baran (Warszawianka).

10 milionów nieszczęśliwych wypadków corocznie

Gdzie? Oczywiście w U. S. A. Wydział zdrowia w Waszyngtonie stwierdza, iż corocznie pada ofiarą nieszczęśliwych wyppadków 10 milionów osób. Największą liczbę wypadków śmiertelnych należy przypisać komunikacji. Natomiast 30 proc. wypadków wydarza się w murach własnego mieszkania Amerykanina; są to przypadki pożaru, potłuczeń, upadku, pokaleczeń Z zestawień wynika, iż mężczyźni do 65 lat padają częściej ofiarą wypadków niż kobiety. Po roku 65 ilość wypadków staje się mniejsza.

Igrzyska sportowe w Kaliszu

W Kaliszu odbyły się w dniu święta narodowego 2 biegi narodowe na 4 000 m. i młodszych 1 700 m.

W biegu młodych I miejsce zajął Radomski (Kordecki) w czasie 5:80, 2. Kubiak (Lechici) 5:30, 3. Zimniak (Lechici) 5:39.

W biegu starszych pierwszy był Witczak (Orlę) w czasie 15:47, 2. Zalesiński (Komp. łączności) 15.70, 3. Kaczmarczyk (piechota).

W sztafecie 4×100 zwyciężyła drużyna podchorążych w czasie 50,4. Straż pożarna z Opatówka została zdyskwalifikowana za zabiegnięcie toru.

Następnie odbył się bieg kolarski amerykański, w którym startowały 2 drużyny K. K. S.

Zabawny był marsz w maskach gazowych młodych harcerzy. Pierwszym był Królikowski.

W sztafecie 4×200, 1 miejsce zajęła Szkoła Podchorążych w czasie 1:46, 2. Straż z Opatówka 1:48.

W biegu kolarskim na 15 okrążeń toru z 3 finiszami zwyciężył Strugalski w czasie 14:15,02. 2. Jaśkiewicz 14:16, 3. Bajkowski 14:16,01.

Na zakończenie odbyła się sztafeta olimpijska 800×400×200. 1. miejsce zajęła Szkołach Podchorążych, 2. Straż Pożarna z Opatówka, 3. Orlę.

W Skarżysku Kamiennej odbyły się w dniu 3 Maja zawody: strzeleckie, kolarskie i bieg na przełaj. W strzelaniu 1 miejsce zdobył zespół 3 osobowy w składzie: inż. Okorski, Kołodziejski i Chojnacki 218 p. na 300 możliwych.

W biegu kolarskim na 50 km. zwyciężył Szymborski Adolf w czasie 1 g. 33:30. 2. Kondziela Edward 1 g. 38:30, 3. Zep Józef 1 g. 40:10.

Do biegu narodowego na trasie około 5 km stanęło 23 zawodników, bieg ukończyło 15. Pierwsze miejsce zajął Derlatko Władysław (K. P. W.) w czasie 14:34, 2. Gruber (Granat) 15:20.

Zawody pływackie łódzkich szkół

W łódzkim basenie odbyły się zawody pływackie łódzkich szkół średnich o nagrodę przechodnią zarządu YMCA. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce w konkurencjach żeńskich i męskich zdobyły gimnazja niemieckie, zdobywając puchar na własność. W klasyfikacji zespołowej szkół męskich: 1. Gimn. Niemieckie 52 pkt. 2. Gimn. im. Żeromskiego 23 pkt. 3. Gimn. Piłsudskiego 21 pkt. 4. Państwowa Szkoła Przem.-Techn. 20 pkt. 5. Gimn. im. Reymonta 13 pkt. 6. Gimn. im. Kopernika 6 pkt.

Pięściarstwo

Finałowe spotkanie IKP—Geyer o puchar śp. Ottona Landecka zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny IKP. 13:3. Dzięki trzeciemu zwycięstwu IKP. zdobył puchar na własność.

X. krajowe zawody balonów wolnych

W niedzielę, 8 bm. odbędą się w Mościcach X. krajowe zawody balonów wolnych, o puchar im. płk. Wańkowicza, organizowane po raz pierwszy przez cywilny klub balonowy. W myśl regulaminu, zawody mogą się odbyć jedynie w granicach R. P. na odległość. W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych, kierownictwo zawodów może zarządzić lot do celu, a zwycięzcą zostanie ten, kto wyląduje najbliżej miejsca przeznaczenia.

Nowością w zawodach będzie napełnienie balonów gazem ziemnym i wodorem, zależnie od pojemności. Dotychczas zgłosiło się 12 balonów z warszawskiego Aeroklubu z sekcji balonowej Mościce, z klubu „Guma" w Sanoku i sekcji balonowej w Toruniu i Jabłonnie. Balony zabiorą ze sobą pocztę ze specjalnym datownikiem „10-te krajowe zawody balonów wolnych". Przed startem balonów odbędzie się konkurs balonikowy oraz samochowy i motocyklowy zjazd gwiaździsty. Start odbędzie się o godz. 16. Balony będą wypuszczane w odstępach 10 minutowych. Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie, spodziewane są pociągi popularne z Katowic i Krakowa.

Jak wojewoda Józewski nie został

honorowym obywatelem m. Równego

O mały włos byłby woj. Józewski uczczony honorowym obywatelstwem miasta Równego, w chwili opuszczania Wołynia. Ten akt czołobitności ze strony największego miasta wołyńskiego miałby posłużyć za dowód wobec Warszawy, że społeczeństwo jest jednak za woj. Józewskim. Więc radni miasta Równego otrzymali przed odejściem woj. Józewskiego z Łucka zaproszenie, by zjawili się „w uroczystych strojach" na posiedzenie Rady Miejskiej w celu uchwalenia honorowego obywatelstwa odchodzącemu wojewodzie.

Oczywiście wśród radnych Polaków zawrzało. Mówiono sobie, że uchwalenie tego obywatelstwa w momencie bankructwa polityki b. wojewody wołyńskiego wyrobi miastu niepoważną opinię w całej Polsce. Ponadto znaczna część radnych Polaków wprost powiedziała „Niech mu uchwalają obywatelstwo Żydzi i Ukraińcy, my do tego ręki nie przyłożymy".

Przedstawiciele tej grupy polskich radnych niezależnych udali się do prezydenta p. Wołka i oświadczyli mu, że na posiedzeniu będą przemawiali i głosowali przeciw niefortunnej inicjatywie prezydium miejskiego. P. Wołk z początku bardzo się „dziwił", a wreszcie zdając sobie sprawę z tego, czym będzie uchwalone w takich warunkach honorowe obywatelstwo p. Józewskiego, posiedzenie odwołał. Radni nie potrzebowali się przebierać w uroczyste stroje, a przyjaciele p. Józewskiego, których tak nagle osierocił, nie mogli w następnym dniu w Łucku w czasie pożegnania wręczyć b. wojewodzie wołyńskiemu honorowego dyplomu.

W ten sposób początek akcji za powrotem woj. Józewskiego na Wołyń nie udał się. Jest więc wiele osób na Wołyniu, które twierdzą, iż woj. Józewski nie spocznie i nadal będzie działał w kierunku objęcia z powrotem stanowiska, z którym łączy wielkie a zgoła fantastyczne osobiste nadzieje.

Równocześnie wśród społeczeństwa polskiego szerzą się pogłoski, że ukraińscy przyjaciele b. wojewody wołyńskiego mają się zakrzątnąć dokoła stworzenia poważnych zadrażnień terenowych tak, aby udowodnić, że tylko woj. Józewski potrafi Wołyniem rządzić. Mają oni nie krępować się wyborem środków działania.



„Król cyganów" aresztowany za zniewagę narodu polskiego

Tczew. — W godzinach popołudniowych na przystani Żeglugi Rzecznej „Vistula" w Tczewie „Król" cyganów, 51-letni Antoni Kwiek, obywatel polski narodowości rumuńskiej, ostatnio zamieszkały w Krakowie, zdążający na „elekcję" do Gdyni wywołał wielką awanturę, w toku której publicznie lżył naród polski, za co został przez policję aresztowany i odstawiony do tut. więzienia Sądu Grodzkiego do dyspozycji władz prokuratorskich. (a)

Katastrofa kolejowa w Krzyżu

Berlin. (Tel. wł.). W nocy z wtorku na środę wydarzyła się na stacji Krzyż na pograniczu polsko - niemieckim katastrofa kolejowa. 11 wagonów wykoleiło się i spadło z nasypu. Wypadków w ludziach nie było, jednak szkody materialne są duże.

Grypa szaleje w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Wskutek gwałtownego spadku temperatury i kaprysów pogody zaczęła panować w Warszawie grypa i angina. Chorych na anginę i grypę oblicza się mniej więcej na 15 tysięcy osób. Ambulatoria ubezpieczalni są przeciążone pracą. Zwłaszcza nagminnie panują choroby wśród dzieci. W niektórych szkołach do 25 pct dzieci nie przychodzi na lekcje.

Na najbliższe dwa dni zapowiada się pogoda zmienna. Dopiero później przewidują stopniowe ocieplanie się.

Występy artystyczne Polaków na wystawie w N. Jorku

Warszawa. (Tel. wł.). Równocześnie z przygotowaniami do otwarcia pawilonu polskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku w r. 1939 poczyniono także przygotowania artystyczne. Organizuje się zespół artystów, wynoszący około 20 osób, który ma wykonać odpowiednie produkcje podczas wystawy. Weźmie tam również udział balet p. Niżyńskiej, który przygotowuje nową sztukę pt. „Karczma pod Sukiennicami". (w)

Pani Suchestow żąda pół miliona zł

Po ucieczce kochliwego księcia niedoszła księżna zadowoli się zrealizowaniem hojnego zapisu

Warszawa (Tel. wł.) Na tle romansu ks. Michała Radziwiłła „Rudego" wynikły rozmaite sprawy sądowe. Teraz dochodzi do nich jeszcze jedna. Jesienią ks. Radziwiłł zeznał wobec notariusza w Kaliszu o świadczeniach na rzecz p. Suchestow w wysokości pół miliona złotych. Obecnie po zniknięciu ks. Radziwiłła, p. Suchestow występuje na drogę sądową o realizację tej darowizny ks. Radziwiłła. (w)

Żyd Groskopf zdążył uciec

11 dzień procesu Michalskiego i Idzikowskiego

Warszawa (Tel. wł.) Na rozprawie wczorajszej, obrońca Michalskiego przedstawił wniosek o zbadanie, w jakich okolicznościach wyjechał z Warszawy, tuż po wszczęciu dochodzeń, adw. Groskopf, którego nazwisko przewija się w procesie jako interwenienta władz skarbowych. Groskopf w 1934 r. miał, według informacyj obrońcy, uzyskać w starostwie paszport do Palestyny. Obecnie jest on dyrektorem izby przemysłowo-handlowej palestyńsko-polskiej w Tel-Avivie. Informacje te można stwierdzić w MSZ i MPH. Groskopf figuruje na liście palestry warszawskiej, jako przebywający na urlopie.

Obrońca zapytuje, czy władze prokuratorskie podjęły przeciw niemu dochodzenie, i czy z Polski wyjechał on legalnie.

Prok. Marcinkowski odpowiedział, że wyjazd Groskopfa z Polski nastąpił wtedy, kiedy sprawą Idzikowskiego zajmował się jeszcze sąd klubowy BBWR i władze sądowe nie wszczęły w tej sprawie kroków. Miał tedy czas uzyskać paszport legalny. Dochodzenia przeciw niemu nie wdrożono.

Sąd postanowił wniosek obrony oddalić. (w)

Czytajcie i abonujcie „Jlustracje Polską"!



Powszechny entuzjazm w czasie defilady 3 Maja w Łodzi wywołał przemarsz broni pancernej. Na zdjęciu przemarsz popularnych tankietek

Matka Boska — patronką Lwowa

Dnia 3 maja główne uroczystości we Lwowie odbyły się w nowej świątyni Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pontyfikalną mszę św. celebrował J. E. ks. arcybiskup metropolita lwowski ob. łac. dr Bolesław Twardowski w obecności reprezentantów władz, wojska, delegacyj i tłumów wiernych.

Po mszy św. nastąpiło złożenie Matce Bożej czterech wotów, mianowicie zarządu królewskiego miasta st. Lwowa, mieszczaństwa lwowskiego, Związku Obrońców Lwowa i Zjednoczenia robotniczego. Ślubujący powtarzali słowa roty, przyrzekając, że w obronie Lwowa i całości Państwa Polskiego zawsze czuwać i walczyć będą, zaś Najświętszą Maryję Pannę obierają za szczególną Patronkę Lwowa.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, która trwała dwie godziny. (KAP)

Spółka Sieroszewskiego i Goetla ogłosiła upadłość

Warszawa. (Tel. wł.). Sąd Okręgowy ogłosił upadłość konsorcjum filmowego Pante-Film, które wyprodukowało film lotniczy „Dziewczyna szuka miłości". Około filmu zrobił się duży huczek z powodu zarzutu, wysuniętego przez reżysera Gabryelskiego. Okazało się, że właścicielami Pante-Filmu są prezes PAL-u Wacław Sieroszewski, członek PAL-u Ferdynand Goetel oraz były dyrektor działu literackiego Polskiego Radia Maksymilian Woronicz. (w)

Ujęcie żydowskiego „plajciarza"

Warszawa. (Tel. wł.). Pod eskortą policji przewieziono z Tczewa do Warszawy i osadzono w więzieniu 46-letniego Dawida Bidermana, byłego właściciela sklepu bławatnego przy ul. Bielańskiej.

W końcu stycznia zlikwidował on mieszkanie i wyjechał z Warszawy w nieznanym kierunku. Do władz zaczęły napływać masowo skargi. Okazało się, że Biderman oszukał wielu dostawców i kupców, u których brał towary na weksle. Poza tym podrobił weksli na sumę około 50.000 zł fałszując nazwiska żyrantów i wystawców. Była to uplanowana afera. Rozesłano za nim listy gończe i aresztowano go w chwili, gdy chciał się przedostać na teren Gdańska. (w)

Bohaterska śmierć kapłanów w Hiszpanii

Śmiertelnie ranny kapłan udziela ostatnich absolucyj „czerwonemu" oprawcy



Burgos. (KAP). Ostatnio ukazała się w Bilbao książka objętości 300 stron pt. „Obrazoburcy i męczennicy" autorstwa T. Toniego, zawierająca oparty na dokumentach materiał o mordowaniu duchownych przez komunistów hiszpańskich. Autor zajął się jak najbardziej szczegółowym zbadaniem przebiegu tych zbrodni w 76 parafiach diecezji Avila.

Z książki tej wynika, że „czerwoni" postawili sobie za cel całkowite wytępienie duchowieństwa oraz uniemożliwienie na przyszłość odrodzenia się instytucji kapłaństwa. Potwierdzają to cytowane przez autora oświadczenia czerwonych przywódców. Z trzydziestu wypadków zamordowania księży, opisanych w powyższej książce, wnioskować można, że kapłani hiszpańscy umieli umierać. Wielu z nich zniosło zniewagi i śmierć z takim bohaterstwem, jak to wiemy z historii o największych męczennikach. Kapelan szpitala w Oropesa umierał ze słowami: „Oby wam Bóg wybaczył, tak, jako ja wam wybaczam. Niech żyje Chrystus Król!". A kilka tygodni przed swą śmiercią męczeńską, gdy mu doniesiono o mordach, popełnionych na kapłanach w Asturii, zawołał: „Szczęśliwi ludzie!". Ks. Moro Briz, brat ośbecnego biskupa Avili, po pierwszej salwie karabinowej, zwróconej do niego, w czasie której padł od źle wycelowanej kuli jeden z „czerwonych" oprawców, nachylił się — sam ranny — nad umierającym i udzielił mu absolucji generalnej.

Sami „czerwoni" przyznawali w wielu wypadkach, że kapłani katoliccy umierają z większą wiarą w swoje przekonania aniżeli komuniści.

Wypada nadmienić, że autor książki, o której mowa, znalazł godnego naśladowcę w osobie ks. kardynała Segury, b. arcybiskupa Sewilli, który zapowiedział wydanie w bliskim czasie obszernego dzieła, opartego na dokumentach o zbrodniach, popełnionych przez „czerwonych" na duchowieństwie w Hiszpanii. Książka ta stać się ma prawdziwą „złotą księgą Kościoła w Hiszpanii".

KRONIKA PABIANIC

Udany „Bal Perkalikowy" Pań Miłosierdzia. Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy parafii św. Mateusza urządzony został w poniedziałek, dnia 2 bm. w Domu Katolickim „Bal Perkalikowy". Oryginalny ten bal zgromadził bardzo dużo gości, którzy w miłym nastroju bawili się do rana przy doborowym zespole jazzowym. Na sali zauważyć było można piękne toalety pań z barwnych naszych perkali. Na podkreślenie zasługuje pomysłowo i efektownie zrobiona dekoracja sali. Bal udał się pod każdym względem.

Ile zebrano na Dom K. S. K. Katolickie Stow. Kobiet przy parafii św. Mateusza na ostatniej kweście ulicznej urządzonej na budowę Domu K. S. K. Diecezji łódzkiej zebrało 145,75 zł. Łaskawym ofiarodawcom należy się serdeczne Bóg zapłać.

Z życia K. S. M. M. W niedzielę, ub. odbyło się plenarne zebranie K. S. M. M. Stare—Miasto pod przewodnictwem prezesa p. R. Koźmińskiego. Na zebraniu drh. Ornaf zdał sprawozdanie ze Zjazdu delegowanych w Łodzi. Aktualny i piękny referat pt. „Święty Andrzej Bobola" wygłosił ks. asyst. Olkowski. Ponadto załatwiono i omówiono szereg spraw bież.

Hejnał na wieży kościoła św. Mateusza. Od czasu rozpoczęcia Majowych Nabożeństw odbywających się o godz. 6.30 członkowie Katol. Stow. Młodzieży Męskiej przy parafii św. Mateusza grają codziennie po nabożeństwie na wieży kościoła pieśni maryjańskie.

Tradycyjne „jajko" S. N. Stronnictwo Narodowe Koło im. Stanisława Wacławskiego urządza w sobotę, dn. 7 bm. tradycyjne jajko w lokalu własnym przy ulicy Pułaskiego 13/15.

Stronnictwo Narodowe w Pabianicach w dniu 3 Maja. Stronnictwo Narodowe w Pabianicach obchodziło tegoroczną rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3 Maja bardzo uroczyście. Rano nastąpiła zbiórka w lokalu S. N. przy ul. Pułaskiego. Przed lokalem uformował się długi pochód, liczący pareset osób, który ruszył do kościoła św. Mateusza na uroczyste nabożeństwo. Pochodem kierował kierow. organiz. p. Zygmunt Kraj. Pochodowi towarzyszyły na chodnikach tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki na cześć Obozu Narodowego. Po nabożeństwie udano się na wielką salę kina „Luna", gdzie odbyła się uroczysta akademia pod przewodnictwem prezesa pow. mec. Remblińskiego. Przemawiali pp. kierow. „Pracy Polskiej" Buda i R. Kaźmierczak, których nagrodzono licznymi oklaskami. Chór Tow. Śpiewu „Lira" wykonał pod dyr. p. Hansa trzy okolicznościowe pieśni, deklamacje wygłosili pp. Kaźmierczakówna i L. Uznański. W końcu przemówił jeszcze w mocnych słowach prezes pow. mec. Rembieliński. Całość wywarła na zebranych potężne wrażenie.

KRONIKA ZGIERZA

Uroczystość 3 Maja w Zgierzu. W dn. 3 maja święto narodowe w Zgierzu odbyło się przy licznym udziale całego społeczeństwa. Po urządzonej zbiórce organizacyj społecznych, wojskowych, sportowych itd. z udziałem 3 orkiestr odbył się przemarsz przez miasto na plac Pilsudskiego, gdzie po złożeniu wieńców przed tablicą poległych zgierzan, organizacje przeszły na plac przed kościołem parafialnym św. Katarzyny, aby wysłuchać mszy św. polowej, którą odprawił ks. Wł. Walczak. Kazanie wygłosił proboszcz parafii ks. dr St. Roszkowski. Po nabożeństwie przy gmachu Zarządu Miejskiego przed przedstawicielami władz miejskich Rady Miejskiej, duchowieństwa i starostą łódzkim odbyła się defilada organizacyj, szkół, straży pożarnej itd. O godz. 19 w sali szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Piotrackiego odbyła się akademia, na którą złożyły się przemówienia, występy chóru Tow. Śpiew. „Lutni" oraz orkiestry „Boruta".

Szczepienie ochronne przeciwko ospie. W dniach od 23 do 27 bm. odbędą się szczepienia ochronne przeciwko ospie. — Szczepieniu podlegają wszystkie dzieci, nieszczepione, oraz urodzone w roku 1937 i w styczniu i lutym 1938 r. Szczepienia przeprowadzone będą w Wydziale Zdrowia Publicznego przy ul. Gen. Dąbrowskiego 31 w godzinach od 9—13.

KRONIKA UNIEJOWA

Roboty regulacyjne. Dnia 26 kwietnia we wsi Góry odbyło się uroczyste rozpoczęcie robót przy obwałowaniu Warty, które to roboty prowadzi 3 pułk junaków. Taka sama uroczystość w dniu 27 kwietnia odbyła się we wsi Księże Młyny w 2 pułku junaków.

Dar dla armii. W dniu 1 maja miejscowy Związek Rezerwistów pod reżyserią p. Kwiecińskiego odegrał sztukę teatralną pt. „Porucznik I brygady". Dochód z przedstawienia przeznaczony został na ciężki karabin maszynowy. Sala Domu Parafialnego wypełniona była po brzegi.

Budowa szosy. Staraniem gminy Orzeszków i przy pomocy wydziału powiatowego buduje się szosę od wsi Kościelnej Wieś do szosy Dębie-Uniejów.

„Jajko" Sokoła. Dnia 3 bm. Tow. gimn. „Sokół" urządziło tradycyjne „jajko wielkanocne". Przy dźwiękach orkiestry młodzież sokola bawiła się do godz. 1 po północy.

Żyd nie powinien mieć prawa wyrzucania Polaka

Ogólny interes narodowy i wzgląd na obronę krajową wymaga wydania zakazu usuwania przez Żydów polskich robotników

Łódź, 5. 5. — W łódzkim okręgu przemysłowym obserwujemy niepokojące i groźne zjawisko coraz wydatniejszego zwiększania się ilości zatrudnionych Żydów w zakładach fabrycznych. Obecnie na ogólną cyfrę 221 tysięcy robotników Żydów jest 48 tys. Napływ żydowskich robotników do zakładów przemysłowych wzmógł się szczególnie od roku 1935. W ostatnich latach przyrost Żydów w fabrykach wyraził się liczbą 16 tysięcy, podczas gdy ogólna cyfra pracowników fabrycznych powiększyła się tylko o 5 tysięcy. Jak stąd wynika, 11 tysięcy robotników żydowskich przyjęto kosztem usunięcia polskich pracowników.

CZEGO WYMAGA BEZPIECZEŃSTWO KRAJU?

Przemysł łódzki ma doniosłe znaczenie dla obrony kraju. Fakt opanowania tego przemysłu w bardzo znacznym stopniu przez Żydów osłabia niewątpliwie naszą pozycję na wypadek wojny.

W tych warunkach, kiedy właścicielami warsztatów przemysłowych są Żydzi, nie można ze względu na bezpieczeństwo kraju patrzeć spokojnie na usuwanie polskiego elementu robotniczego z ich zakładów fabrycznych.

Robotnik polski, zatrudniony w żydowskich fabrykach, na wypadek wojny daje gwarancję należytego funkcjonowania warsztatu. Przy obsadzeniu fabryk przez polski element robotniczy odpada niebezpieczeństwo sabotażu i działania na szkodę interesów państwa.

Procesowi zażydzania personelu fabrycznego należy się bezwzględnie przeciwstawić ze względu na obronę kraju.

SKĄD TEN NAPŁYW ŻYDOWSKI?

Zjawisko napływu Żydów w szeregi pracowników fabrycznych jest bezsprzecznie bardzo charakterystyczne. Jest ono wyraźnym znakiem tego, że Żydom zaczyna się robić coraz ciaśniej w tej kategorii zajęć, które dotychczas były ich niemal wyłączną domeną, a więc w handlu.

Element żydowski, wypierany z placówek handlowych przez żywioł polski, szuka miejsca na terenach dotychczas sobie obcych.

OD CZEGO SIĘ ZACZĘŁO?

Na życzenie i polecenie żydowskich pracodawców robotnicy-Polacy szkolili u swego boku żydowskich pracowników. Dalsze następstwo faktów było tego rodzaju, że obznajomiony z zajęciem Żyd zajmował stanowisko swego nauczyciela-Polaka.

Napływ Żydów do poszczególnych gałęzi przemysłu łódzkiego występuje coraz wyraźniej. Zażydza się wydatnie personel robotniczy przemysłu włókienniczego. Dochodzi już do tego, że w niektórych zakładach tej gałęzi wytwórczości procent Żydów wzrósł do cyfry 10, podczas gdy dotąd wyrażał się liczbą 2.

Bardzo wydatnie jest obsadzony żydowskimi pracownikami przemysł kotonowy, dziany i kapeluszniczy. Żydzi stanowią przy tym kategorię pracowników wykwalifikowanych, a zatem są lepiej płatni.

NIE TĘDY DROGA

Dla usuwanych z handlu Żydów zakłady fabryczne nie mogą być schroniskiem. Element żydowski, wypierany z handlowego pośrednictwa, musi znaleźć ujście gdzie indziej. W każdym bądź razie lokowanie Żydów nie może dokonywać się z uszczerbkiem i szkodą dla polskich mas robotniczych.

Robotnik polski pracując przez szereg lat w warsztacie nabył niewątpliwie prawa zasadniczej nieusuwalności. Nie wolno też go rugować tylko dlatego, aby zrobić miejsce dla Żydów.

Czynniki kierownicze wychodząc ze stanowiska interesu publicznego są niewątpliwie zobowiązane do chronienia praw nabytych polskiego robotnika. Odpowiednie przepisy prawne winny zakazywać wyrzucania przez Żydów polskich robotników i zmniejszania procentu zatrudnionych robotników-Polaków w przemyśle. (j. w.)

Strajk w drukarniach tkanin jedwabnych

Ogólny strajk brukarzy i ubijaczy — Zatargi i konferencje

Łódź, 5. 5. Wczoraj w drukarniach tkanin jedwabnych wybuchł strajk, który początkowo objął kilka fabryk. Następnie jednak rozszerzył się. Powodem zatargu jest nieuwzględnienie przez przemysł żądań robotniczych odnośnie 10 pct podwyżki płac, oraz zerwanie rokowań w bieżącym tygodniu.

Na 7 bm. wyznaczona została w Inspektoracie Pracy ponowna konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników przemysłu ceramicznego. Ponieważ produkcja ma się już rozpocząć z chwilą ocieplenia, robotnicy zapowiedzieli strajk w wypadku nieosiągnięcia porozumienia. Celem zapobieżenia strajkowi, Inspektorat ma zaproponować rozjemstwo stron, o ile na konferencji nie doszło by do porozumienia.

Powołana została w dniu wczorajszym komisja rozjemcza dla rozstrzygnięcia sporów w przemyśle budowlanym i ustalenia warunków układu zbiorowego na 1938/39 r. Na czele komisji stanął inspektor Wróblewski z Ministerstwa Opieki Społecznej. Komisja zbierze się w przyszłym tygodniu i po obustronnej rozprawie wyda orzeczenie, obowiązujące obie strony.

W dniu wczorajszym odbyła się ponownie konferencja w sprawie zatargu z majstrami w żydowskich Zakładach Widzewskiej Manufaktury. Porozumienia nie osiągnięto, a dalsze rokowania odroczono do 11 bm.

W dniu wczorajszym drukarze i ubijacze proklamowali od rana strajk ogólny, który objął wszystkie odcinki robót brukarskich oraz roboty przy układaniu nowych chodników. Łącznie strajkuje 300 robotników. Interwencja w prezydium m. Łodzi w dniu wczorajszym, pozostała bez wyniku, a demonstracyjny dwugodzinny strajk w dniu 4 bm. nie odniósł żadnego skutku, wobec czego robotnicy kontynuują strajk do czasu uwzględnienia wysuniętych żądań w kwestii uregulowania płac przez Fundusz Pracy.

Przy czarnych świecach przysięgali

Żydowscy oszuści anonimowi okradają skarb państwa

Łódź, 5. 5. — Ostatnio wykryta przez władze skarbowe wielka afera tzw. przemysłu anonimowego zatacza coraz szersze kręgi.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie wykazało, że z usług pośredników anonimowych korzystały zarówno wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, jak i składy handlu przędzą i manufakturą. Jakkolwiek ze względu na dobro śledztwa nie można jeszcze ujawnić nazwisk właścicieli tych firm, należy jednakże stwierdzić, że są to prawie w 100 procentach przedsiębiorstwa żydowskie.

Niektóre z tych firm w celu obejścia wysokich podatków i kontroli skarbowej całymi masami zakupywały bloki firmowe in blanco, na których robiono zamówienia i fikcyjne rachunki. Wszystkie te manipulacje były oczywiście obliczone na podstępne oszukanie Skarbu Państwa. W poszczególnych hurtowniach tzw. przemysłu anonimowego pośrednicy zmuszali pracowników do wystawiania i żyrowania weksli na poważne sumy, a potem uważali, że nikt nie dowie się o nich wszelki ślad zaginął.

Proceder, uprawiany przez żydowskich anonimowców, odbywał się w wielkiej tajemnicy i wielu z nich było nawet związanych formalnymi przysięgami, odbieranymi przez rabina przy tzw. czarnych świecach, co miało oznaczać, że łamiący przysięgę poniósłby karę.

Do dnia wczorajszego ustalono, że przeszło 100 firm korzystało z usług anonimowych oszustów. Inspektorat Ochrony Skarbowej prowadzi dochodzenia w dalszym ciągu, niezależnie od śledztwa, wszczętego przez władze sądowe.

Śniegi w maju

Łódź, 5. 5. 4 bm. nad Łodzią przeciągnęły burze śnieżne, tudzież opady gradowe, przy czym przez całą dobę, jak również od rana w dniu 5 bm. utrzymywała się zimna temperatura, a rankiem był szron.

Wskutek zimna ponownie podwyższone zostały ceny nowych warzyw. I tak rzodkiewki zwyżkowały do 18 groszy pęczek (poprzednio 10—12), sałata do 20 i 25 gr główka, szpinak do 80 gr kilo.

Również droższe były ziemniaki, a jak dalej informują jarzyny suche (groch, fasola).

Nieuczciwy inkasent

Łódź, 5. 5. Przed Sądem Okręgowym w Łodzi, odpowiadał wczoraj 39-letni Stanisław Arabajter, inkasent Polskiego Czerwonego Krzyża, oskarżony o to, że do grudnia 1937 r. zdefraudował 1.000 zł z zainkasowanych składek.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Arabajtera na 10 miesięcy więzienia.

Echa zajść antyżydowskich

Łódź, 5. 5. — Dnia 29 lipca 1937 r. w letnisku żydowskim Wiśniowa Góra pod Łodzią na skutek prowokacji żydowskich doszło do wystąpień, przy czym wybito szyby w sklepach żydowskich i poturbowano jednego Żyda, Goldfarba. Policja zatrzymała trzech członków Stronnictwa Narodowego, Konstantego Derkowskiego, Franciszka Mozara i Eugeniusza Wiśniewskiego, których starostwo powiatowe w Łodzi skazało po 14 dni bezwzględnego aresztu.

Wczoraj na skutek odwołania, złożonego przez ukaranych, sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Obronę wnosił adw. Franciszek Szwajdler. Po przemówieniu obrońcy sąd wydał wyrok, na mocy którego Wiśniewski i Mozar zostali uniewinnieni, a Derkowski został skazany na 25 zł grzywny.

KRONIKA PIOTRKOWA

Nagły zgon. W dniu 1 bm. we wsi Rajsko Małe, gm. Rozprza, zmarła nagle Zofia Cudak, lat 7. Dziecko przedtem nie chorowało. Przyczyna śmierci na razie nieznana.

Pożar. W dniu 28. 4. rb. o godz. 23 we wsi Rożdżeń, gm. Kluki, na szkodę Pągi Władysława, spaliła się stodoła ze sprzętem. Straty wynoszą około 800 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

Kradzieże. W nocy na 30. 4. rb. na szkodę Szymczyk Anny w Proszeniu, gm. Bogusławice, skradziono z komórki około 40 kg słoniny oraz z mieszkania rower, kożuszek, dwie kapy i chustkę, ogólnej wartości około 300 zł.

W nocy na 1 bm. na szkodę Soczyńskiej Walerii w Gorzkowicach, skradziono z młyna 5 brzytew i 3 pasy skórzane, ogólnej wartości około 680 złotych.

Noworodek na cmentarzu. W dniu 30 ub. mies. na cmentarzu rzymsko-katolickim w Piotrkowie znaleziono między grobami zwłoki noworodka. Dochodzenia w toku.

Za opór policjantowi. W dniu 28. 4. Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał Kielczyńskiego Mariana, mieszkańca Sulejowa, na 8 mies. więzienia za stawianie czynnego oporu policjantowi.

Maj
6
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Jan w Oleju
Sobota: Domicela p.
Słowiański
Piątek: Gościwid bł.
Sobota: Ludomiła św.
Słońca: wschód 4.13
zachód 19,26
Długość dnia 15 g. 13 min.
Księżyca: wschód 10,28
zachód 0,35
Faza: 1 kwadra o 22 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91
tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i (Żyd) pl. Kościelny 8. Charemza Pomorska 12. S-ka, Żeromskiego 37. Gorczycki, Przejazd 59 Epsztajn (Żyd), Piotrkowska 225 Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY
Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111 19

TEATRY
Teatr Polski — Nieczynny.
Teatr Kameralny — „Fanny".
Teatr Popularny — „Gwałtu, co się dzieje"

KINA
Capitol — „Pani Walewska".
Corso — „Żółty pirat".
Ikar — „Książątko" i „Ada to nie wypada".
Metro — „Ostatni alarm".
Mimoza — „Kusicielka" i „Tarzan i zielona bogini".
Oświatowy-Słońce — „Książątko".
Palace — „Syn czterech ojców".
Przedwiośnie — „Klub kobiet".
Rialto — „Pensjonarka"
Stylowy — „Ostatnia noc skazańca".

KOMUNIKATY

Zebranie informacyjne dla pracowników szewskich. W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Nawrot 11 odbędzie się zebranie informacyjne dla pracowników szewskich, zorganizowane przez „Spółdzielnię Pracowników Szewskich".

Przegląd dorożek konnych. Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że w dniu 9 bm. rozpocznie się doroczny przegląd dorożek konnych. Przegląd trwać będzie do 13 bm. włącznie w parku Źródliska.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Poświęcenie kaplicy pod wezwaniem Chrystusa Króla. W ub. tygodniu J. E. ks. biskup Wł. Jasiński, Ordynariusz Diecezji Łódzkiej dokonał poświęcenia nowej kaplicy pod wezwaniem Chrystusa Króla w parafii św. Wojciecha w Łodzi. U bramy Kościoła przybyłego Pasterza Diecezji powitał ks. kan. F. Kąkolewski, miejscowy proboszcz, liczne duchowieństwo, organizacje Akcji Katolickiej. Po ingresie do świątyni, w czasie którego miejscowy chór odśpiewał kantatę „Ecce Sacerdos magnus" i adoracji Najśw. Sakramentu J. E. Ks. Biskup poświęcił kaplicę po czym w podniosłych słowach przemówił do wiernych. Błogosławieństwem pasterskim zakończono podniosłe uroczystości.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Odczyt Czerwonego Krzyża. Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego P. C. K. w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 12 min. 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 190 oficyna I-sze piętro p. dr Rymkiewicz wygłosił odczyt nt. „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach". Wstęp bezpłatny.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W sobotę dn. 7 bm. w lokalu Tow. Al. Kościuszki 17 odbędzie się miesięczna herbatka towarzyska, na której p. dr Jadwiga Krasicka wygłosi pogadankę o swej wędrówce po Polesiu. Pogadanka będzie bogato ilustrowana przezroczami. Początek punktualnie o godz. 20-ej. Wprowadzeni goście mile widziani.

W niedzielę, dn. 8 bm. odbędzie się wycieczka do Brzezia. W programie: poznanie ogólnego charakteru miasta i zwiedzenie zabytków architektonicznych, a przede wszystkim: kościoła farnego (gotyk) z kaplicą renesansową Lasockich oraz kościoła Reformatów. Wycieczkę poprowadzi p. dyr. dr Padwiga Krasicka.

Zbiórka na przystanku autobusowym (Brzezińska 144) o godz. 10 m. 45. Koszt wycieczki dla członków zł 2,30, dla gości 2,50. Zapisy przyjmuje sekretariat Towarzystwa w piątek, dn. 6. maja w godzinach od 18—20-ej.

We wtorek, dn. 10 bm. p. inż. A. Nalepiński wygłosi w świetlicy pogadankę dyskusyjna o istocie krajoznawstwa. Świetlica czynna od godziny 19 min. 30, początek pogadanki o godz. 20.

KRONIKA MIEJSCOWA

Inspektor Pracy inż. Kakowski, który zajmował stanowisko Inspektora Pracy XII Obwodu w Łodzi, opuścił Łódź i udał się do Poznania, gdzie objął równorzędne stanowisko Inspektora Pracy. Jego stanowisko w Łodzi zajął inż. Hoffmann z Białegostoku.

Nowy urząd pocztowy. W Łodzi w obecności przedstawicieli władz odbyło się uroczyste otwarcie nowego XVII urzędu pocztowego filialnego przy ul. Napiórkowskiego 58.

Nominacje w sądownictwie. Zarządzeniem Prezydenta R. P. sędzia Sądu Okr. w lodzi Franciszek Grzesiowski mianowany został wiceprezesem Sądu Okr. w Stryju, sędzia Sądu Grodzkiego w Łodzi p. Zygmunt Kasiński, przewodniczący Sądu Pracy, mianowany został sędzią Sądu Okr. w Łodzi, sędzia grodzki we Włocławku, Karol Swinarski mianowany został sędzią Sądu Okr. w Łodzi, sędzia grodzki w Łasku Ludwik Miętkiewicz mianowany został sędzią Sądu Okr. w Łodzi.

Niezwykła operacja w cyrku Staniewskich. W ub. tygodniu 3-letnia lwica „Baśka", własność cyrku Staniewskich, nagle zaniemogła. Nad łokciem utworzył się wrzód, który zwierzęciu sprawiał dotkliwy ból. do „łoża" chorej „Baśki" zawezwano znanego lekarza chorób zwierzęcych dra Warrikoffa, który po licznych perypetiach dokonał operacji ku zadowoleniu dyrekcji i egzotycznej pacjentki.

Innowacja w ruchu komunikacyjnym Łodzi. Grupa osób zainteresowanych wystąpiła z inicjatywą wprowadzenia do komunikacji lokalnej małych dwuosobowych taksówek marki Fiat Polski. Taksówki tego rodzaju posiadałyby w komunikacji własną taksę, wyrażającą się wysokością 70 groszy za pierwszy przebyty kilometr oraz po 40 groszy za następne. W ten sposób przebycie drogi 3 kilometrów taksówką dwuosobową kosztowałoby zł 1.50, kiedy ta sama droga, odbyta obecnie taksówką większą, kosztuje zł 2.40. W ten sposób przejazdy małymi taksówkami byłyby tańsze.

Inicjatorzy zamierzają wprowadzić do komunikacji lokalnej chwilowo tylko 6 małych dwuosobowych wozów Fiata.

W związku z zaprojektowaną innowacją do Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego w Łodzi wpłynął protest Związku Właścicieli Taksówek, sprzeciwiających się wprowadzeniu małych taksówek, które, zdaniem Związku Taksówkarzy, wprowadziłyby poważną konkurencję.

ZE ŚWIATA PRACY

Jeszcze akcja sezonowców. Prowadzone od trzech miesięcy przez zw. zaw. zabiegi o unormowanie warunków pracy robotników sezonowych i podniesienie płac, dotychczas nie dały żadnego rezultatu. W dniu 4 bm. wysłana została jeszcze jedna delegacja do Warszawy, celem podjęcia interwencji w Min. Op. Społ. i Funduszu Pracy, w kierunku przyznania podwyżki płac.

Zabiegi robotników spalonej fabryki. Jak podawaliśmy, wskutek zniszczenia przez pożar dużej fabryki firmy Bukiet (6 Sierpnia 58) kilkuset robotników pozostało bez pracy. Firma obecnie uruchamia częściowo farbiarnię i wykończalnie w drugim budynku, w sąsiedztwie spalonego i rozpoczęła angażowanie robotników. Ponieważ nie wszyscy zostaną zatrudnieni ustalono zasadę, że przede wszystkim zostaną przyjęci ojcowie większych rodzin, tak że około 120 robotników czasowo jeszcze pozostanie bez pracy.

Wystawa Higieniczna w Łodzi

Walka z nagminnymi chorobami społecznymi

Łódź, 5. 5. — Od kilkunastu dni na terenie parku im. Staszica przy ul. Narutowicza trwają gorączkowe prace dookoła przygotowania Wystawy Higienicznej, która otwarta zostanie w dniu 7 maja rb.

Wystawa ma na celu zobrazowanie wielkiego spustoszenia, jakie czynią najbardziej nagminne choroby wśród najszerszych warstw społeczeństwa, a więc: gruźlica, jaglica, choroby weneryczne, alkoholizm, reumatyzm. Drugim niemniej ważnym celem Wystawy Higienicznej jest spopularyzowanie sposobów walki i sposobów zapobiegania tym chorobom.

W wystawie biorą udział wszystkie instytucje lecznicze względnie zapobiegawcze z terenu m. Łodzi z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnią Społeczną w Łodzi na czele, którym z natury rzeczy przypada najintensywniejsza praca na tym odcinku walki z chorobami. Stąd też obie te instytucje najsilniej reprezentowane będą na Wystawie Higienicznej w parku im. Staszica.

Wystawa obejmować będzie trzy zasadnicze działy. W pierwszym zobaczymy choroby społeczne, do których zalicza się gruźlicę, alkoholizm, choroby weneryczne. W drugim dziale, który obejmuje choroby zakaźne, zobaczymy szereg postaci jaglicy, drogi zakażenia i wskazówki profilaktyczne. Dalej tyfus brzuszny i plamisty. Trzeci dział, który zwłaszcza dla Łodzi, jako dużego środowiska pracy — będzie miał szczególne znaczenie — to higiena i bezpieczeństwo pracy.

Losy dwóch największych spółek włókienniczych

Łódź, 5. 5. — Sp. Akc. Zjednoczone Zakłady Włókiennicze Scheiblera i Grohmana w Łodzi ostatecznie uzgodniła spłatę długów na rzecz Banca Commerciale Italiano. Dług na rzecz wspomnianego banku zredukowany został z 13 do 6 milionów zł, a spłata zredukowanej sumy nastąpi do 31 grudnia 1938 r.

Z kolei nastąpić ma spłata długów na rzecz Banku Polskiego, które zredukowane zostaną również o 55 pct. Natomiast regulacja zobowiązań spółki wobec największego wierzyciela, Banku Gospodarstwa Krajowego, nie została jeszcze uzgodniona.

Na 11 bm. zwołane zostało w Sądzie Handlowym zebranie wierzycieli Sp. Akc. Ludwik Geyer, przy czym wybrani mają być syndycy i ostatecznie zorganizowany ma być związek wierzycieli dla ostatecznego zlikwidowania upadłości.

Rozkopały grób

aby uczynić zadość zabobonowi

Łódź, 5. 5. — W nocy z 10 na 11 kwietnia rb. na cmentarzu katolickim na Dołach rozkopano grób Zofii Nosikow i nieznani sprawcy wydobyli z trumny jakieś przedmioty. Zmarła była ubogo odziana i nie posiadała żadnych przedmiotów, które by przedstawiały poważniejszą wartość. Policja w toku dochodzenia ustaliła, że rozkopania grobu dokonały Janina Kędzierska i Marianna Prochoń, obie bez stałego miejsca zamieszkania, które też w dniu wczorajszym zatrzymano.

Pytane o przyczyny rozkopania grobu wyjaśniły, że uprzednio do trumny zmarłej Nosikow, również biednej, włożyły pęk szmat, a to w tym celu, by przebyły odpowiedni czas w grobie i następnie wydobyte miały służyć do jakichś manipulacyj, związanych z zabobonem.

Obie kobiety pociągnięto do odpowiedzialności karnej za profanację grobu.

Żądania pracowników samorządowych

Łódź, 5. 5. — Odbyty ostatnio w Łodzi okręgowy zjazd delegatów pracowników samorządu terytorialnego zajął się kwestią awansów automatycznych dla urzędników samorządowych. W sprawie tej uchwalony został specjalny memoriał, który skierowano do Rady Ministrów oraz centralnych władz Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego.

W memoriale pracownicy samorządowi wskazują, że od 1923 roku warunki pracy i płace urzędników samorządowych w województwach centralnych były ściśle dostosowane do przepisów, obowiązujących w odniesieniu do uposażeń pracowników państwowych.

Gdy w 1931 r. ze względów oszczędnościowych wstrzymano awanse dla urzędników państwowych, ustawa ta objęła również samorządowców. Następna ustawa w 1938 roku unormowała warunki płac urzędników państwowych w nowy sposób, natomiast zakaz awansów w odniesieniu do pracowników samorządowych dotychczas utrzymuje się.

W konkluzji samorządowcy domagają się w memoriale wprowadzenia zasady, że związki samorządowe we własnym zakresie mają prawo ustalać wysokość poborów pracowników samorządowych i kwestię ich awansu, na zasadach rozporządzenia, normującego warunki pracy pracowników administracji państwowej.

Odsłonięcie pomnika Moniuszki

Łódź, 5. 5. Zgodnie z programem opracowanym przez Komitet, nastąpi w dniu 5 czerwca rb. w parku Poniatowskiego odsłonięcie pomnika Moniuszki. Pomnik wielkiego kompozytora ufundowany jest przez związek polskich stowarzyszeń śpiewaczych i muzycznych w Łodzi, z racji 10-letniej rocznicy istnienia.

Dzień odsłonięcia pomnika St. Moniuszki będzie dniem święta polskiej pieśni. Komitet przewiduje szereg uroczystych imprez, występy chórów i orkiestr. Twórcą pomnika jest znany art. rzeźbiarz Zygmunt Kowalewski.

Wóz zmiażdżył dziecko

Łódź, 5. 5. W osadzie Piątek pod Łodzią, rolnik Józef Michalak ze wsi Górki Pęcławskie, najechał wozem na 4-letniego Jana Zielińskiego, który wskutek zmiażdżenia klatki piersiowej poniósł śmierć na miejscu.

Policja zarządziła dochodzenie i zatrzymała powożącego.

Jeszcze o jasne bluzy

Łódź, 5. 5. W zeszłorocznych uroczystościach ku czci Chrystusa Króla, wzięły udział liczne grupy narodowców w jasnych bluzach. Po uroczystości policja kilku uczestników zatrzymała, a Sąd Starościński wymierzył im za noszenie bluz karę po 5 zł.

Wczoraj w Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego w Łodzi, znalazły się sprawy Stanisława Olczyka, Jana Bartczaka, Piotra Dokowskiego, Bolesława Zientala i Stanisława Kozaneckiego, którzy wnieśli odwołanie od wyroku administracyjnego. W wyniku rozprawy sąd wyrok starościński zatwierdził. Skazani zapowiedzieli kasację.

Walne zebranie Architektów R. P.

Łódź, 5. 5. — Onegdaj odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Architektów RP oddział w Łodzi. Po raz pierwszy od założenia tej organizacji zarząd Stowarzyszenia stanowią wyłącznie Polacy.

Wynik wyborów wywołał wśród Żydów wielką konsternację.

KRONIKA POLICYJNA

Oszuści w branży wydawniczej. W swoim czasie podawaliśmy o pojawieniu się na terenie Łodzi oszustów, którzy proponowali różnym wzbogaconym snobom nabycie tytułów szlacheckich. Obecnie w Warszawie zlikwidowano spółkę, która zorganizowana została przez Bronisława Ordon Świderskiego i Wojciecha Krysa. Spółka miała wydać „Księgę zasłużonych rodów mieszczańskich Warszawy' a następnie również Łodzi. W Warszawie oszuści nabrali około 300 osób obecnie w Łodzi dochodzenie wykazać ma ilu naciągnęli oszuści na terenie naszego miasta.

KRONIKA DNIA

W parterowym domu mieszkalnym Gerhardta Krauze, przy ul. Zagajnikowej 77, w pokoju kąpielowym, wskutek wadliwego komina, zapalił się sufit. Na ratunek przybył VII pluton straży pożarnej, który po godzinnej pracy pożar stłumił. Straty dość znaczne.

Na ul. Kilińskiego 222 została potrącona przez przebiegających uliczników 75-letnia Małgorzata Nowak (Siedlecka 16). Potrącona staruszka upadła tak fatalnie, że doznała bardzo ciężkich uszkodzeń ciała i złamania uda. Pogotowie przewiozło ranną w stanie groźnym do szpitala miejskiego.

W Chełmach pod Łodzą 27-letnia Janina Sołtysiak w celach samobójczych zatruła się kwasem solnym. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Powodem zamachu był brak środków do życia.

Do składu gorsetów Sury Bok przy ul. Limanowskiego 16 dostali się nieznani sprawcy przy pomocy włamania i skradli towar i gotowe gorsety wartości 200 zł.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł. kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3 — zł miesięcznie Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72. 14-76. 38-07. 44-61. 35-24. 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72 14-76. 38-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Piasak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i rekl my: Anton. Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dnia 3 maja 1938 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Ignacy Konieczny

przeżywszy lat 81. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6. bm. o godz. 16,30 z domu żałoby przy ul. Średniej 12.

Nieutuleni w żalu

dzieci i wnuki.

Poznań, Puszczykowo, Komańcza.

z 29 606

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 7 maja.

6.15 audycja poranna: — **11.16** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; — **11.40** utwory Jana Sibeliusa (płyty); — **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa z Kielc; **15.30** wiadomości gospodarcze; **15.45** Teatr Wyobraźni dla dzieci — słuchowisko pt. „Figle wiosennego wiatru" Zofii Laubert-Kulakowskiej (z Poznania)· **16.15** koncert rozrywkowy w wyk. oktetu sal. pod dyr. M. Paszkieta z udz. Heleny Stroińskiej (sopran) (z Poznania);**16.50** pogadanka; **17.00** transmisja nabożeństwa majowego z kościoła na Karczewie w Kielcach. Nabożeństwo poprzedzi reportaż; **18.00** wiadomości sportowe; **18.10** pogadanka społeczna; **18.15** piosenki w wykonaniu Lucienne Boyer (płyty); **18.35** audycja dla wsi: 1) Jakie rośliny pastewne uprawiać na piaskach — pogadanka (z Poznania). 2) „Jak będziemy przyjmować letników" — pogad.; **19.00** ziemia kielecka braciom za granicą. Transmisja z Kielc. Ork. P. R. z udziałem solistów i „Czwórki Radiowej". W przerwie I ok. godz. **19.50** reportaż z Kielc. W przerwie II ok. godz. **20.45** dziennik wieczorny i pogadanka; **21.45** „Historia z psem" — groteska magistracka Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy w wyk. zespołu „Śląskiej pozytywki" (z Katowic); **22.00** konkurs chórów regionalnych (VI audycja). I. Katowice: Chór męski „Echo". II Kraków: Chór męski „Hasło". III Toruń: Chór męski „Echo"; **22.35** marsze i tańce z operetek (płyty); **22.50** ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

KRAJOWE

Katowice — 11.40 płyty z Warszawy; **13.00** koncert życzeń; **13.15** muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Franca Morni — sopran koloraturowy; **14.25** wiadomości; **14.35** Emil Vacher — harmonista ze swą orkiestrą (płyty); — **18.10** sport; **18.15** „Dzień Zmartwychwstania" — słuchowisko historyczne Zdzisława Hierowskiego wg legend Ludwika Łakomego; **18.45** pogadanka; **22.35** marsze i tańce (płyty z Warszawy); **23.00** melodie ludowe i żołnierskie (płyty).

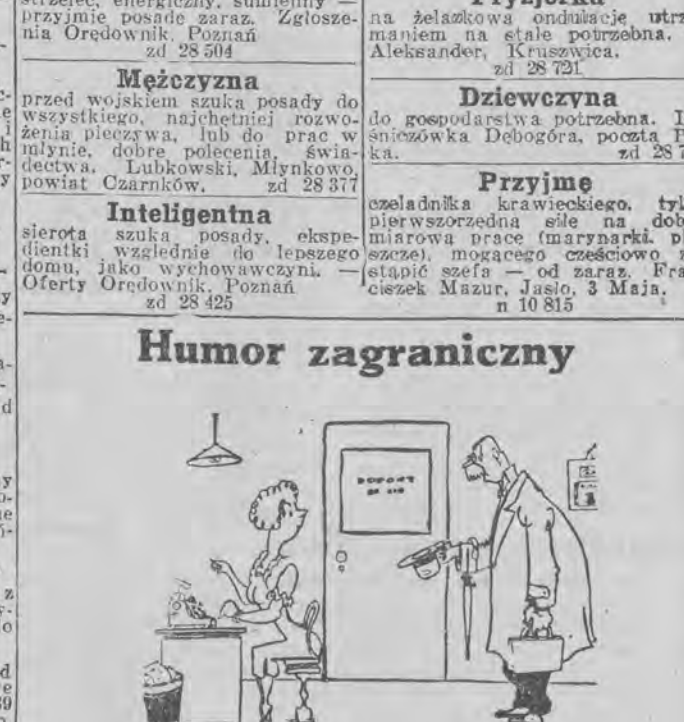
Kraków — 11.40 utwory Jana Sibeliusa — płyty z Warszawy: — **13.45** koncert życzeń z płyt; **14.45** wiadomości bieżące; **14.50** pieśni majowe z Wieży Mariackiej; **15.00** z twórczości M. de Falla (płyty); **15.15** pogadanka aktualna; — **15.25** wiadomości gospodarcze; — **18.10** sport; **18.15** „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Zbytek w życiu dawnego patrycjatu krakowskiego"; **18.30** „Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. Stanisław Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (II skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiolончz.); **22.35** muzyka lekka (płyty); **23.00** „Płyta za płytą"... — muzyka taneczna.

Łódź — 11.40 płyty z Warszawy; **15.00** o wszystkim po troszku; **15.10** gra orkiestra Bernard Ette; (płyty); **15.27** łódzkie wiadomości giełdowe; **18.10** sport; **18.15** pogadanka gospodarcza dla kobiet — pt. „Jak zastąpić produkty zagraniczne krajowymi"; **18.25** polskie utwory skrzypcowe (płyty); **18.45** rozmowa z radiosłuchaczami; — **22.35** marsze i tańce z operetek z Warszawy; **23.00** muzyka taneczna i piosenki (płyty); **23.30** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Ryga. Muzyka salonowa. **15.15 Berlin.** Wesołe melodie. **15.30 Sztokholm.** Koncert ork. — **16.00 Koenigsw.** Koncert popularny. — **Kolonia.** Koncert kameralny. **17.20 Lahti.** Recital skrzypcowy. **17.30 Budapeszt II.** Koncert ork. **18.00 M. Ostrawa.** Koncert kwintetu salonowego. **Berlin.** Muzyka rozrywkowa. **18.15 Tuluza.** Arie operowe. **Radio-Romania.** Koncert ork. **18.50 Paris PTT.** Recital skrzypc. **Saarbruecken.** Griega sonata a-moll na fort. i wiolonez. — **18.40 Hilversum II.** Muzyka organowa. **18.45 Droitwich.** Muzyka norweska. **19.10 Królewiec.** „Krystyna" opt. Millera. — **Wiedeń.** Utwory Brahmsa. sol. F. Bruckbauer (skrz.). **19.30 Londyn.** Sonaty na fort. i wiolonczelę. — **Rzym.** Muzyka rozrywkowa. **19.45 Poste Parisien.** Melodie operetkowe. **20.00 Bruksela fr.** Muzyka belgijska. **Kopenhaga.** Muzyka islandzka i francuska. **Sofia.** Recital śpiewaczy. — **Oslo.** Koncert muzyki norweskiej. **20.30 Mediolan.** Melodie popularne. — **Paris PTT.** Koncert ork. **Radio-Paris.** „Król z Ys" op. Lalo. **Ryga.** Muzyka salonowa. — **20.35 Sottens.** Koncert symf. **21.00 Monte Ceneri.** Koncert rozrywkowy. — **M. Ostrawa.** Czeska muzyka operowa. **Belgrad.** Koncert ork. **21.15 Luksemburg.** Koncert symf., sol. A. Zakin (fort.). **21.30 Rzym.** „La citta rosa" opt. Ranzata. **Strasburg.** Utwory Rimski-Korsakowa. — **21.45 Radio-Romania.** Koncert nccny. **22.00 Paris PTT.** Utwory Saint-Saensa. **22.30 Berlin.** Muzyka lekka. **Koenigsw.** Boccheriniego trio smyczkowe. **23.05 Droitwich.** Muzyka taneczna. — **23.35 Tuluza.** Koncert rozrywkowy. — **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** Muzyka lekka.

Humor zagraniczny



— Pan Dupont wyjechał do Australii. Czy pan zaczeka?

(M)

(„Ric et Rac", Paryż).



POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO i J. MARIANSKIEGO

34)

— Myślę, że nie. Kluczyłem umiejętnie! Przypomniała mi się moja młodość i nasza działalność pod rządami rosyjskimi. Jeździłem taksówkami po całym mieście, a wszędzie, gdzie zachodziłem, miałem jakiś konkretny, dający się wyjaśnić, a nawet łatwy do podpatrzenia interes.

— Pan brał może pod zaborem udział w akcji socjalistycznej?

— Broń Boże! Za kogo mnie pan ma? Brałem udział w akcji narodowej, polskiej. Należałem do sieci kolportażowej nielegalnych wydawnictw nacjonalistycznych. Należał do mnie północny odcinek przemytu. Woziliśmy wydawnictwa, legalnie drukowane we Lwowie, okólną, również legalną drogą do Prus Wschodnich, a stamtąd przemytem, nocami, przez lasy, do Królestwa lub na Litwę. Dostarczaliśmy te druki do ośrodków prowincjonalnych na Litwie i w północnym Królestwie oraz do punktów przeładunkowych w Warszawie. To była dobra szkoła konspiracji taka systematyczna, wieloletnia akcja! Mając doświadczenia takiej akcji, obóz nasz wiele rzeczy dokładniej rozumie z tego, co robią w Polsce komuniści i Żydzi. No, — ale czas na mnie!

Redaktor spiesznie się pożegnał i wyszedł tą samą drogą przez gabinet lekarski i poczekalnię dla chorych.

Od czasu do czasu wpadali również w odwiedziny do rotmistrza współpracownicy inżyniera Nowaka.

— Byłem we Lwowie, — mówił jeden z nich. — Wysłałem stamtąd jednego studenta do pana matki i siostry.

— Ach, jak to dobrze!

— Widział się z nimi. Wrócił i zdał mi raport. Z powodu oszczerstw, rozgłaszanych przez prasę, były obie na skraju rozpaczy, ale wiadomości, które ten student im zawiózł, zdołały je jako tako uspokoić.

Na Polesiu

Inny z towarzyszy p. Nowaka był w Pińsku. Był to kuzyn państwa Januszkiewiczów. Danka zatrzymała go na podwieczorek.

— Nie byłem nigdy dotąd w tym mieście i jestem po prostu wstrząśnięty tym, co tam zastałem.

— To miasto żydowskie, — co?

— Tak. Ale to trzeba własnymi oczyma zobaczyć, by sobie zdać sprawę z tego, co to znaczy. Pińsk należy do tych dziesięciu większych miast polskich, w których Żydzi w chwili odbudowania Polski byli w większości, to wiedziałem....

— Dziesięciu?

— Tak. W Pińsku według spisu ludności z roku 1921 było 74,6 pct Żydów, to znaczy trzy czwarte ogółu ludności. Prawie tyle samo było w Łucku i w Równem. W Będzinie i w Kowlu były dwie trzecie, a w Grodnie, w Brześciu, w Chełmie, w Białymstoku i w Stanisławowie więcej niż połowa.

—To straszne.

— Zresztą, w miastach województwa poleskiego, wziętych jako całość Żydzi stanowią 53,2 pct ogółu ludności. Te różne Kamieńce Poleskie i Dąbrowice przedstawiają się jeszcze podobno gorzej, niż Pińsk, w którym i dziś jeszcze Żydów jest więcej niż 60 pct. Otóż w tym Pińsku czułem się po prostu jak w Palestynie. Ulica za ulicą, wszystko zamieszkane przez zwartą masę żydowską. I takie to harde, pewne siebie, czujące się jak u siebie w domu!

— Niech pan się przejdzie po którejś z bocznych ulic dzielnicy żydowskiej w Warszawie! Będzie pan miał to samo wrażenie. Samotnemu chrześcijaninowi po prostu strach jest się w te ulice zapuszczać.

— W Pińsku jest gorzej. Inny tam jest jakiś typ Żyda, aniżeli w reszcie Polski. Jakiś bardziej męski i twardy. Może odzywa się w poleskich Żydach krew Żydów wschodnich, z dawnego państwa Chazarów? Zwłaszcza tamtejsza młodzież żydowska, ubrana nowocześnie, wysportowana, energiczna, jaskrawo się odcina od tego przeciętnego typu młodzieży żydowskiej, który znamy z innych stron Polski. Przypuszczam, że tak muszą wyglądać żydowscy „chaluce", idący na podbój Palestyny. I tak samo wyglądali po rewolucji w Rosji młodzi komisarze z bolszewickich czerezwyczajek.

— Te żydy poleskie to także „chaluce". Przecież Polesie ma być skolonizowane przez Żydów, ma się stać druga Palestyną. Ma się stać krajem żydowskich chłopów, krajem czysto żydowskim.

— Że to nie jest tylko pobożnym żydowskim życzeniem, ale że się już na to zanosi, to widać. Widziałem w Pińsku przystań parostatków. Te statki są własnością Żydów. Publiczność jest wyłącznie żydowska. Tragarze na przystani, to wyłącznie Żydzi. Na własne uszy słyszałem, jak kapitan-Żyd pokrzykiwał na marynarzy-Żydów w żargonie i na własne oczy widziałem, jak na przyjętych na statek skrzyniach z towarami tenże sam kapitan naklejał kartki z napisami w alfabecie hebrajskim.

— Bufet na takim statku pewnie koszerny?

— Z pewnością. Widok tej przystani jest dla mnie najlepszym dowodem, że Polesie, dla którego Prypeć jest przecież główną arterią komunikacyjną, już stopniowo żydzieje.

Najciekawsza z wizyt, to była następnego dnia wizyta samego inżyniera Nowaka.

— W dniu dzisiejszym otrzymałem obfite wiadomości z różnych środowisk i z różnych okolic kraju, z których wynika, że coś groźnego istotnie się szykuje.

Prowokacje

— Cóż takiego?

— Odbyło się wczoraj kilka poufnych zebrań i konwentykli różnych ugrupowań politycznych i niepolitycznych. Zebrania te robią wrażenie, że są dziełem jednej ręki i że mają za jedyny cel — wywołanie w kraju zamętu.

— Mianowicie?

— Wczoraj odbyła się w Łodzi poufna konferencja zwołana z inicjatywy kilku najbogatszych fabrykantów-Żydów z Łodzi, Bielska i Białegostoku. Na konferencji tej Lejba Raciążker — znacie go? — ten z Tomaszowa Mazowieckiego nowonabywca tej słynnej fabryki sukna, — wygłosił referat, w którym stwierdził, że przemysł tkacki bankrutuje z powodu zbyt wysokich kosztów robocizny oraz, że aby uratować przemysł przed bankructwem, trzeba obniżyć płace robotnicze o 20 pct — wobec tego on proponuje, aby uchwalić wypowiedzenie w dniu jutrzejszym umów zbiorowych przez cały przemysł oraz — na wypadek, gdyby związki robotnicze na obniżenie stawek się nie zgodziły — ogłoszenie generalnego lokautu.

— Ależ to jest oczywiste prowokowanie zaburzeń!

— To samo powiedział na tej konferencji w energicznej replice przemysłowiec chrześcijanin, Polak pochodzenia niemieckiego, Oskar Miler z Łodzi. Ale żydy go zakrzyczały. Poparło go tylko trzech innych przemysłowców chrześcijan: Michał Tomaszewski i Herman Richter z Łodzi oraz Ryszard Wandl z Bielska. Inni przemysłowcy-chrześcijanie na czele z tym sławnym masonem Stanisławem Grünem poparli prawie bez wyjątku wnioski Lejby Raciążkera. Oskar Miler w swoim przemówieniu stwierdzał, że koniunktura w przemyśle tkackim jest zupełnie niezła, a nawet, że wobec dużych zamówień na rynkach zagranicznych, wobec zwiększenia się popytu wśród klienteli chłopskiej oraz wobec niewielkiego potanienia surowca bawełnianego, sezon jesienny zapowiada się bardzo dobrze. Według kalkulacji, zrobionej w jego fabryce nie tylko nie widzi on potrzeby obniżania płac robotniczych, ale widzi nawet możliwość czasowego na okres najbliższych miesięcy podwyższenia ich o jakieś 4 do 5 pct., a tak samo widzi nie tylko możliwość, a nawet konieczność przyjęcia do swej fabryki na okres jesienny dodatkowego zaciągu robotników. Słuchając wywodów p. Raciążkera po prostu uszom nie wierzył — i zupełnie nie rozumie, skąd tak wytrawny nie tylko producent, ale i kupiec, mógł dojść do również dzikich i żadnymi gospodarczymi względami nie uzasadnionych wniosków.

— I czymże się ta konferencja skończyła?

— Bez wielkiej dyskusji wnioski Raciążkera zostały uchwalone czterdziestu trzema głosami przeciw siedmiu, przy trzech wstrzymujących się.

(Ciąg dalszy nastąpi).



46)

Może Lucynka więcej była wzruszona tym pokornym przywiązaniem chłopca, niż chciała mu to okazać, tym bardziej, że nie była to odpowiednia pora na próżne słowa, więc też przerwała rozmowę energicznie:

— A niech tam, mów sobie jak ci się podoba. Tu teraz chodzi o to, aby działać, nie mówić.

— Będę działał, rozkazuj, panienko!

Nachyliła się do samego ucha chłopca i mówiła tak cicho, jakby się obawiała, żeby jaki świadek niewidzialny czegoś się nie dowiedział:

— Czyś słyszał, co mówił kapitan o kanonierce syjamskiej?

— Słyszałem.

— I cóżeś sobie myślał?

— Że może kapitan ma rację, chociaż zdaje się, że pan Darel nie bardzo z nim się zgadza.

Na to Lucynka szepnęła:

— Ojciec mój musi wylądować, aby zbliżyć się do Lizzie, nie ma nic innego do wyboru...

— A zreszta — dodała ciszej jeszcze — jeżeli Wilm Odorp uwięzi mego ojca, będzie wówczas czuł się bezpiecznym i tym łatwiej będzie go można podejść.

Zdumiał się Fit słuchając.

— Jakto? Jakto? — bełkotał. — Ależ jeżeli pan Darel będzie uwięziony, to i pan Prudent i my też...

— P. Prudent — tak. Ale my nie. My będziemy wolni.

— Jakże to?... Nie rozumiem!...

— Właśnie dlatego przyprowadziłam cię tutaj, aby ci to wytłumaczyć. Kiedy zaś chcemy jakiś plan utrzymać w sekrecie, powinniśmy go powierzyć jak najmniejszej ilości zaufanych. Dosyć zatem, jeżeli będziemy wtajemniczeni tylko my oboje.

— A ojciec panienki?

— Nie powinien dowiedzieć się o tym.

Nie zważając na wykrzykniki zdziwienia Fita Lucynka mówiła pośpiesznie:

— Słuchaj: jestem pewna, że gdy tylko szalupa nasza wypłynie na Menam Syjamowie zaczną nas ścigać i w końcu pochwycą.

— W takim razie mnie się zdaje...

— Nie powinno ci się nic zdawać. Tylko co powiedziałeś, że ja wydaję rozkazy, a ty je wypełniasz.

— Naturalnie. Tak powiedziałem. Ale...

— Nie ma żadnego ale. Jeżeli nie chcesz mi być posłusznym, idź sobie... Będę działać sama.

— Już zrobię wszystko, co postanowisz, przysięgam.

— No, wreszcie! — rzekła dziewczynka z uśmiechem, który dowodził, że była pewna takiego rezultatu. — Więc teraz słuchaj mnie uważnie: zazwyczaj każdy przeciwnik jest tym bliższy porażki, im mniej obawia się tych, których zwycięża. Wilm Odorp bardzo się obawia mego ojca i trochę też p. Prudent.

— Tak, panno Lucynko.

— My zaś oboje prawdopodobnie zatrważamy go w bardzo małym stopniu. A jeszcze mniej będzie się nas obawiał, jeżeli się przekona, iż zostaliśmy w Pekinie.

— W Pekinie? — Ależ przecie mamy być w szalupie?...

— Oczywiście...

— No, więc jak on będzie mógł myśleć?...

— To już moja rzecz — odpowiedziała dziewczynka tak pewnym siebie tonem, iż Fit z całym uszanowaniem skłonił się mówiąc:

— A no, w takim razie!...

— Więc mi ufasz? — zapytała siląc się na powagę.

— Tak — odrzekł z największą pokorą.

— A więc chodźmy do kapitana. Zdaje mi się, że jest w tej chwili w swojej kajucie i nikt nie domyśli się naszej rozmowy z nim.

I poszli oboje zapukać do drzwi pokoiku tego, który po Bogu najwięcej jest czczony na okręcie.

— Proszę wejść — odezwał się dźwięcznym głosem kapitan. Dzieci wsunęły się cicho do kajuty.

Po kwadransie wychyliły się z radosnymi twarzami, a kapitan ściskając im ręce mówił wzruszony:

— No, teraz będę spokojniejszy. Tak, panno Lucynko, prawdziwa z ciebie córka inżyniera, umiesz układać rozumne plany.

O zmroku dziewczyna skłoniła pieszczotami Kleszcza, aby wszedł do klatki, gdyż dotąd chodził sobie swobodnie po pokładzie.

W chwili, gdy po drabince wchodziła do szalupy, w której już siedzieli Darel, Prudent i Fit, uścisnęła serdecznie kapitana za rękę, szepcząc doń tajemniczo:

— A więc koło północy puści pan Kleszcza.

— Bądź spokojna, panienko, wszystko będzie jak umówiono.

— A beczki?

— Obie są na spodzie szalupy wraz z wiadomymi przedmiotami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak powstało życie na ziemi?

Różni uczeni daremnie usiłują rozwiązać dręczące ich zagadnienie

Nie ma zapewne człowieka, którego by nie interesowała ta kwestia. Od najdawniejszych wieków myśl ludzka zwraca się ku temu zagadnieniu, usiłując znaleźć coraz inne rozwiązanie dręczącego ją pytania. W zaraniu cywilizacji człowiek wyzwolony z mroków bytowania jaskiniowego, zagubiony wśród rozległych przestrzeni, zwracał swą myśl ku gwiazdom, w badaniu tajemnicy ich biegu szukając punktów kierunkowych nie tylko dla ustalenia swego położenia, ale i dla swych myśli.

Żywioł ognia źródłem życia?

Niemiecki fizjolog Preyer znalazł wytłumaczenie dręczącego ludzkość odwiecznego pytania. Odpowiedź, jaką na kwestię początków życia ludzkiego na ziemi daje uczony niemiecki, jest w stylu na wskroś „bohaterskim", tak modnym obecnie w sztuce, nauce i literaturze niektórych państw. Według rewelacyjnych teorii Preyera, na ziemi, znajdującej się jeszcze w stanie płynnym, żyły istoty „ogniste", obracając się w żywiole ognia i gazów ze swobodą i bodajże beztroską rybek. Odtąd, siadając na skale, możemy puścić wodze fantazji i wyobrazić sobie, że spoczywamy na kolanach jednego z „pyrozów" naszych praprapraszczurów, zrodzonych z ognistych płomieni.

Kosmiczna teoria życia

Na innym stanowisku stoją zwolennicy tak zwanej kosmicznej teorii życia, sformułowanej przed laty przeszło 100, — ściśle mówiąc w r. 1821. przez kawalera maltańskiego hr Salles Guyon de Montlivealt. Inny myśliciel, hr Keyserling, — stwierdza, że „życie jest wieczne, jak wszechświat, jedynie jego siedlisko ulega przesunięciom w czasie i przestrzeni, — przenosząc się w milionowych okresach lat z jednej planety na drugą, w miarę powstawania warunków sprzyjających rozwojowi życia".

Życie na ziemi cząstką życia kosmicznego

Teoria ta znalazła w świecie naukowym licznych zwolenników. Do nich należy m. in. sławny fizyk angielski William Thomson oraz wybitny uczony niemiecki Helmholtz. Uczony holenderski van Tieghem twierdzi, że życie na ziemi jest maleńką cząstką życia wszechświata. Z chwilą, gdy warunki na naszym globie dojrzały dla życia roślinnego, a później zwierzęcego, ziemia zapełniła się roślinami i zaludniła istotami żyjącymi. W skali kosmicznej powtórzyło się zjawisko, jakie obserwujemy na wynurzonej nagle z fal morza wyspie lub ławicy piaskowej, która po pewnym czasie pokrywa się roślinnością, naniesioną przez wiatr lub owady z sąsiednich wysp.

Promienie czy meteory

Szukając wytłumaczenia dla transplantacji życia z jednej planety na drugą, tworzono różne teorie. Według jednych — zarodki życia przeniesione zostały na ziemię przez meteory, według drugich — przez promienie. O ile pierwsza teoria nie posiada cech prawdopodobieństwa, o tyle druga zdobywa sobie coraz więcej uznania. Jak twierdzi uczony skandynawski, laureat Nobla, Svante Arrhenius, siła ciśnienia promieni słonecznych, wynosząca około 100 miln. kg na całą powierzchnię, a więc około 10 gramów na ha, jest dostateczna, by ze znaczną szybkością przenosić zarodki życia z przestrzeni kosmicznych na ziemię.

W wichrze promieni i gwiazd zawierusze

Wyobraźmy sobie teraz, że gdzieś we wszechświecie na którejś z planet powstało życie roślinne. Nasienie uniesione przez wicher wznosi się wysoko w górne atmosfery i tam wpadnie w wir promienisty. Porwane siłą promienie znikome cząsteczki materii, zdolne do dalszego rozmnażania się, zostają wyrzucone poza granice siły grawitacyjnej danej planety w gwiezdnej zawierusze międzyplanetarnej pod „naciskiem" promieni słonecznych, znajdą nieomylną drogę na naszą planetę.

Piękna teoria niesie ze sobą coraz więcej „światła" w nasze stosunki ziemskie.

Komar chroni lwa brytyjskiego

Reorganizacja lotnictwa, przydzielonego do angielskiej marynarki wojennej

Kręciły trochę głowami stare wilki morskie, brodacze sędziwe, owiane duchem bohaterskim Trafalgaru, gdy

po zakończeniu wielkiej wojny w 1919 roku

utworzono nową jednostkę „Służbę lotniczą królewskiej floty". Ten i ów z komendantów potężnych pancerników z politowaniem patrzył na małe, ledwie widoczne punkciki, zawieszone pod niebieskim stropem i mające niby osłaniać „flotę królestwa Wielkiej Brytanii". Tę niezwyciężoną, tę niepokonaną, która wyszła przed paru miesiącami zaledwie, zwycięska z wielkiej wojny, która pod Scapa Flow dumna uczestniczyła w największym pogromie morskim, jaki znały dzieje,

miały osłaniać jakieś tam latające pudła!

To całkiem, jakby komar chciał osłonić lwa. Toteż nie bardzo kwapiono się z opracowaniem statutu organizacyjnego tej nowej formacji wojskowej, a kiedy wreszcie w 1924 r. przystąpiono do ustalenia podstaw organizacyjnych nowej broni, zaczął się okres eksperymentowania, który trwał 13 lat.

Według postanowień statutu sił lotniczych floty angielskiej, materiał cały, jak samoloty, motory, przyrządy itp., wchodził

w zakres kompetencji ministra lotnictwa.

Admiralicja miała głos doradczy przy opracowaniu planów i programów. Obsługa hydroplanów, należących do eskadr floty, nosiła mundury lotników. Obserwatorzy rekrutowali się z oficerów marynarki, piloci w 70 pct z oficerów marynarki, w 30 spośród wojsk lotniczych.

Admiralicja zachowała sobie prawo decyzji co do taktycznego użycia samolotów, znajdujących się na pokładzie statków. Ta

zasada dwoistości dowództwa

doprowadziła czasami do kuriozów. Tak np., gdy lotniskowiec musiał iść do reparacji udać się do doku, hydroplany lub samoloty do niego przydzielone powracały do swych macierzystych baz i admiralicja traciła nad nimi wszelką kontrolę. To samo było z nomicjami. Oficer marynarki, przydzielony do eskadr samolotów, awansował, aby po powrocie do marynarki, — wrócić do dawnego stopnia. Ten stan rzeczy był nie do utrzymania. Toteż z dniem 1 sierpnia 1937 roku rząd angielski zdecydował się

oddać admiralicji całkowite dowództwo nad siłami lotniczymi przydzielonymi do marynarki.

Komar osłaniający lwa dostał nagle skrzydeł. Poddane jednolitemu dowództwu siły lotnicze floty angielskiej rosną stale w tempie przyspieszonym. Gdy w dniu 1 listopada 1937 r. eskadry lotnicze morskie liczyły 217 aparatów, to po ukończeniu budowy 5 nowych lotniskowców, — które wykończone być mają w 1940 roku, co, liczać około 70 samolotów na jeden lotniskowiec, da 350 nowych samolotów, to łącznie z wyposażeniem szeregu krążowników w samoloty,

siła skrzydeł floty angielskiej w 1940 roku wzrośnie do 600 aparatów.

Nie będą to już skrzydła komara, zawieszonego gdzieś pod niebios stropem, ale skrzydła orle, skutecznie chroniące lwa brytyjskiego.



Z WICHREM W ZAWODY
Na Morzu Północnym odbywają się obecnie zawody rasowych jachtów.

Samochodowy „zjazd gwiaździsty"

Co roku w czasie trwania Targów Poznańskich organizowany przez Automobilklub Wielkopolski tzw. „raid gwiaździsty" różni się od innych zawodów i wyścigów samochodowych. Nie chodzi w nim mianowicie o zdobywanie rekordu szybkości, ani o ściganie się z współzawodnikami, nie chodzi o jazdę „na łeb, na szyję". W „gwiaździstym raidzie" zwycięża ten, kto spokojnie, najrówniejszym tempem potrafi jechać największą ilości godzin, największą ilość kilometrów. „Jadąc — obliczać" takie mogłoby być naczelne hasło raidu.

Startować można z każdej miejscowości w Polsce. Start może się odbyć nie wcześniej, niż o godzinie szesnastej jednego dnia, gdy meta, wyznaczona jest następnego dnia między ósmą i dziesiątą rano w Poznaniu. Najwyższą punktację otrzymuje się za przeciętną szybkość 45 kilometrów na godzinę, a za szybkość wyższą, niż 55 km dla lżejszych a 65 dla cięższych maszyn liczy się nawet punkty karne.

To że „zjazd gwiaździsty" nie należy do zawodów wariackich, w których uczestnicy w każdej chwili wystawiają na ryzyko życie własne i cudze, nie znaczy wcale, aby udział w nim był nudny i pozbawiony wszelkich emocyj.

Przede wszystkim część drogi odbywa się nocą. A nocna jazda ma swoje uroki.

Smuga światła, rzucanego przez reflektory kraje ciemność, która z auta wydaje się wręcz nieprzenikniona. Od czasu do czasu w tej czarnej, jak atrament czerni błyskają zdaleka małe światełka jakiegoś ludzkiego siedliska. Szum motoru wpada w wąskie uliczki nieznanego miasteczka, reflektor szuka drogi wśród małych domków, wóz podskakuje na brukowanej „kocimi łbami" jezdni. Kilka krótkich minut tłuczemy się po niegościnnych ulicach i oddychamy z ulgą, gdy auto wyskoczy znów na szeroki świat, gdy pomknie pełnym gazem po wijącej się jak wąż wstęgze gładkiej szosy.

Mijamy wozy; konie patrzą na biegnącego mimo warczącego potwora przestraszonymi, zielonymi oczyma. Czekamy na przejeździe aż przeleci po szynach sapiący parą i iskrami, zadyszany z pośpiechu pociąg. Przelatujemy obok uśpionych wsi i miasteczek. Z respektem zbliżamy się do wielkiego, nieśpiącego nigdy wielkiego miasta — Warszawy.

Pogoda nie była zbyt łaskawa dla tegorocznego „zjazdu". Zamiast gwiazd, które choćby przez uprzejmość powinnyby przyświecać „gwiaździstemu" — mieliśmy chmury, mgłę i mżący bez przerwy deszczyk. Szosy rozmiękły, co przysporzyło kierowcom niemało trudności i kłopotów. Św. Krzysztof, patron automobilistów opiekował się jednak zawodnikami. Obeszło się bez poważniejszych „kraks" i wypadków. Nie można przecież zaliczać do nieszczęść zgniecionego błotnika, gwoździa w oponie, albo zgoła kilku tanecznych obrotów wozu na szosie z okazji zawadzenia „latówki" przy omijaniu jakiegoś niesfornego pojazdu konnego. Przydarzyło się to naocznemu korespondentowi, jadącemu w „Tatrze" p. W. Chmielewskiego; przydarzyło się też zapewne niejednemu z uczestników, ale, że skończyło się szczęśliwie, zostawiło tylko miłe wspomnienie przeżytych kilku chwil silnej emocji. No, i uznanie dla przytomności umysłu, zimnej krwi i sprawności kierowcy. A potem — temat do opowiadań, do snucia fantastycznych przewidywań: „coby było gdyby... akurat drzewo, albo kupa kamieni, albo... itd.".

Zmęczeni, ale pełni wrażeń lądowali uczestnicy „zjazdu", po osiemnastogodzinnej nieraz jeździe, na mecie przed Automobilklubem.



ZBROJENIA AMERYKI NA MORZU
Na stoczni Bath w Stanach Zjednoczonych odbyło się w tych dniach spuszczenie na wodę torpedowca „Sampson" (na zdjęciu).

Nowy sterowiec transatlantycki

Już w najbliższych dniach rozpoczną się próbne loty nowego wielkiego niemieckiego sterowca, przeznaczonego dla wznowienia komunikacji transatlantyckiej, przerwanej z powodu pamiętnej katastrofy sterowca „Hindenburg" w Lakehurst, na wiosnę r. ub. Nowy niemiecki statek powietrzny „LZ 130" ma już z początkiem czerwca rozpocząć normalną służbę nad Atlantykiem. Niebezpieczeństwo wybuchu zostało tym razem ograniczone do minimum dzięki zastosowaniu niepalącego się helu.

„LZ 130" będzie mógł pomieścić swobodnie 40 pasażerów, a więc znacznie mniej od budowanego obecnie kolejnego sterowca „LZ 131", który zdoła pomieścić do 100 pasażerów. Ten ostatni statek powietrzny ma być jednak wykończony dopiero w pierwszej połowie 1939 r. (Kabel)